

ZDECYDOWANE POPARCIE WŁÓKNIARSKICH ZAŁÓG

Wydanie A ŁÓDŹ, poniedziałek, 8 grudnia 1980 roku Rok XXXVI nr 266 (9734) Cena 1 zł

DP

DZIENNIK POPULARNY

Posiedzenie BIURA POLITYCZNEGO KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 6 bm. zapoznalo się i zaaprobowalo sprawozdanie delegacji polskiej ze spotkania działaczy partyjnych i państwowych państw - stron Układu Warszawskiego w Moskwie.

Podkreślono doniosłość narad kierownictw bratnich partii i państw, umocnienia ich jednolitości dla wspólnej walki o pokój i bezpieczeństwo międzynarodowe oraz wymiany informacji i doświadczeń o budownictwie socjalistycznym w bratnich krajach.

Biuro Polityczne potwierdziło wspólną ocenę złożonej sytuacji międzynarodowej, która charakteryzuje wysoki poziom istnienia dotychczasowych i pojawiających się nowych konfliktów i napięć w różnych częściach świata zagrażających bezpieczeństwu międzynarodowemu i pokojowi.

W tej sytuacji doniosłe znaczenie ma konstruktywne stanowisko bratnich partii i państw - stron Układu Warszawskiego w kontynuowaniu polityki odprężenia, dialogu i współpracy.

Biuro Polityczne podkreśla war-

na rolę spotkania państw Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie w Madrycie dla kontynuacji procesu odprężenia. Biuro Polityczne zaleciło, by ta wspólna linia wszystkich stron Układu Warszawskiego znalazła wyraz w praktycznej działalności polskiej polityki zagranicznej służącej interesom naszego kraju, w umocnieniu jednolitości i współdziałania państw socjalistycznych oraz interesom pokoju i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich

Biuro Polityczne zaaprobowalo działalność delegacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej na spotkaniu w Moskwie i zaprezentowania przez nią, w oparciu o uchwały VII Plenum KC PZPR, ocenę sytuacji w Polsce.

Biuro Polityczne podziela stanowisko bratnich partii i krajów, że sytuacja w Polsce ma doniosłe

znaczenie dla siły i bezpieczeństwa wspólnoty państw socjalistycznych, dla procesów odprężenia i pokoju w Europie.

Biuro Polityczne przyjęło z uznaniem przekonanie wyrażone przez bratnie partie, że Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, klasa robotnicza i wszyscy ludzie pracy w Polsce potrafią pokonać powstałe trudności, że zapewnią dalszy rozwój kraju na socjalistycznej drodze.

(Dalszy ciąg na str. 2)

10 rocznica układu

PRL - RFN

Wymiana depesz okolicznościowych

W związku z przypadającą 7 bm. 10 rocznicą układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków, sekretarz KC PZPR - Stanisław Kania, przewodniczący Rady Państwa - Henryk Jablonski, prezes Rady Ministrów - Józef Pińkowski i minister spraw zagranicznych - Józef Cyrankiewicz wymienili depesze okolicznościowe z prezydentem federalnym RFN - Karlem Carstensem, kanclerzem federalnym RFN - Helmutem Schmidtem i ministrem federalnym RFN - Hansem-Dietrichem Genscherem. (PAP)



Fot. A. Wach

Uchwały VII Plenum KC partii są przedmiotem szerokiej dyskusji wśród załóg łódzkich zakładów pracy. W ubiegłą sobotę przed koncem i zmiany w sali Tkalni „C” Łódzkich Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Obrońców Pokoju zgromadzili się przedstawiciele całej załogi kombinatu.

Z tekstem odezwy KC PZPR do całego narodu zapoznał zebranych sekretarz POP Zakładu „C” - Maksymilian Majer. Z kolei w imieniu młodych pracowników „Obrońców Pokoju” zabrał głos Jacek Korczyński. Mówił o odczuciach młodziży w tej trudnej sytuacji kraju, wyrażając nadzieję, że przyszłość Polski może być lepsza niż przeszłość. Od wszystkich wszystkich zależał będzie stworzenie perspektywy i rozwoju dla młodego pokolenia całego narodu.

Młoda tkaczka ze słynnej już w Łodzi sali „Młynka”, gdzie przed laty narodziła się idea młodzieżowego wysiłku pracy - Ewa Kozera, badająca jednocześnie laureatką ostatniego międzynarodowego konkursu tkaczy, przedstawiła projekt rezolucji. Wyrażono w niej szczerą troskę wszystkich członków partii i bezpartyjnych, działaczy wszystkich związków zawodowych o przyszłość Polski.

„Chcemy uczelnie i rzetelnie pracować - stwierdziła w rezolucji - jeżeli zostanie stworzone nam warunki sprzyjające, gdy dosta-

niemy węgiel ze śląskich kopalni. Gdy nie zawiądują kolejarze i energetycy, to nie zabraknie na rynku tkanin z „Uniotexu”. To jest

nasz podstawowy, patriotyczny obowiązek. Tak rozumiemy odpowiedzialność za losy ojczyzny. (Dalszy ciąg na str. 2)

Leonid Breżniew udał się z oficjalną wizytą do Indii

Leonid Breżniew opuścił 7 bm. Moskwę, udając się z oficjalną, przyjacielską wizytą do Indii na zaproszenie prezydenta i premiera tego kraju. Przywódcę radziecki nakreślił obraz sytuacji międzynarodowej oraz poinformował o moskiewskim spotkaniu działaczy partyjnych i państwowych państw stron Układu Warszawskiego. Nawładzając do swej wizyty w Indiach oświadczył, że będzie to jedno z ważnych wydarzeń w polityce zagranicznej ZSRR, mającej na celu dalszy rozwój przy-

jacelskich stosunków z tym krajem, udzielenie pomocy i umocnienie międzynarodowej i umocnienie pokoju.

Skutki kataklizmu we Włoszech

Według niepełnych jeszcze danych oficjalnych ogłoszonych w 2 tygodnie po tragicznym trzęsieniu ziemi na południu Włoch, w kataklizmie tym zginęło 3076 osób, 1,571 znalazło się na liście rannych, a 7,671 zostało rannych. Ok. 200 tys. osób znalazło się bez dachu nad głową. Mimo niezwykle trudnych warunków, panujących w straszliwie nawiedzonej przez trzęsienie ziemi, ocalałym mieszkańcy tych regionów nie chcą ich opuścić.

Dla ofiar katastrofy naprawa pomocy z różnych krajów świata. Według oficjalnych danych jej wartość wynosiła już 270 mld. zł (ok. 350 mld. dolarów).

Papież o poszanowaniu prawa i roli państwa

Przemawiając 6 bm. do grupy prawników katolickich papież Jan Paweł II podkreślił, że „nie można budować społeczeństwa bez prawa i bez państwa, jak sobie wyobrażają niektórzy współczesni utopie”. Nie można również budować społeczeństwa „jedynie w oparciu o zasadę niestosowania gwałtu”.

Papież czyniąc zdecydowane rozróżnienie między siłą a gwałtem wskazał, że siła jest „niezbędnym czynnikiem dla stosowania prawa i sprawiedliwości”, zaś gwałt powinien być odrzucony w każdym wypadku jako zaprzeczenie prawa

SYRIA - JORDANIA

Rozładowanie zatargu

Doniesienia nabywające do Damaszku wskazują, że zatarg syryjsko-jordański, który miał być zakończony się sterciem zbrojnym został w zasadzie załagodzony, czego najlepszym dowodem jest masowe wycofywanie wojsk zgromadzonych po obu stronach granicy. Zaczęło się ono w sobotę po południu i trwało jeszcze

w niedzielę. Jednocześnie środki przekazu obu krajów wstrzymały trwającą od trzech tygodni wrogą sobie kampanię propagandową. Obserwatorzy przypisują załagodzenie zatargu pośrednictwu Arabii Saudyjskiej, której przedstawiciel złożył przed kilku dniami wizytę w Damaszku i Ammanie.



Ostatnimi dniami przejaśnia się nieco ciemny dotąd horyzont natowy. Prognozy były złe, gdyż dwa potentaci - Irak i Iran - uwikławszy się w wojnę zaprzestali całkowicie eksportu ropy. Zanosilo się na komplikacje rynkowe, a co za tym idzie na kolejny skok cen. Tymczasem rzeczywistość okazała się bardziej łaskawa dla konsumentów.

Pierwszym, pozytywnym zaskoczeniem była zgoda Syrii na przetarcanie ropy irackiej rurociągiem przez swoje terytorium. Biorąc pod uwagę napięte stosunki między Syrią a Irakiem (ta pierwsza opowiedziała się w trwającym konflikcie po stronie Iranu), rzecz była zaskakująca, ale w rezultacie w świat markety tym rurociągiem płynąć codziennie około 300 tys. baryłek. Działa też inny rurociąg, przez Turcję, który wyruzuje 700 tys. baryłek i w ten sposób przybył na rynek cały milion baryłek

Dało to natychmiast pozytywne skutki - ceny zaczęły spadać. O ile jeszcze przed kilkoma dniami płacono za baryłkę libijskiej ropy 43 dolary, to obecnie trudno uzyskać 38. Do tego spadku przyczynił się też inny czynnik - państwa Europy zachodniej i USA sięgnęły do swych zapasów i tym samym nabywców było nieco mniej, więc nie dziwnego, że potencjał naftowy musieliby nieco spuścić z tonu.

Znalazło to odbicie w wypowiedzi saudyjskiego ministra Jamaniego: - Ceny nie pójdą w górę. Mogą być niewielkie

zwyżki, ale nie takie jakich obawialiśmy się. Powiedział to agencji Reutersa przed wyjazdem do Indonezji, a dokładnie na wyspę Bali, gdzie odbywała się konferencja ministerialna państw zrzeszonych w OPEC (eksporтеры ropy).

Wszystko to co napisałem dotychczas nie oznacza, że mamy wszelkie kłopoty związane z ropą „z głowy”, że nadchodzi era stabilizacji i obfitości. Po prostu jest nieco lepiej niż przewidywano w związku z przedłużającą się wojną iracko-irańską. Miała ona, zdaniem znawców, spowodować istny kataklizm, kolosalne braki na rynku i zwyżkę cen o katastrofalnych rozmiarach. Nic takiego, jak dotąd, nie nastąpiło, co wcale nie wyklucza pojawienia się oznak kryzysowych w przypadku dalszego, przez następne kilka miesięcy trwania wojny.

Skoro już kilkakrotnie wspominałem awanturę w rejonie Zatoki Perskiej poświęćmy jej trochę uwagi, przeanalizujmy ostatnie doniesienia, pamiętając przy tym, że w każdym z nich jest potężna doza, mówiąca ogólnie, subiektywnie, co powołuje, że są sprzeczne i stąd praktyczna niemożliwość odtworzenia faktycznego stanu rzeczy.

W całej tej gmatwaninie jest kilka faktów bezspornych i o nich chciałbym przede wszystkim powiedzieć. Irak ma za sobą sukcesy militarne - zajął szmat terytorium Iranu, w tym kilka miast i jego artyleria ostrzeliwała Abadan, ważny ośrodek przemysłowy. Jednakże skłonny jestem wierzyć w zapewnienie prezydenta Bani Sadra, który mówi o „przełomie” w tej wojnie, o przejściu wojsk irackich do kontrofensywy, tłumacząc jednocześnie początkowe niepowodzenia „zaskoczeniem i nieprzygotowaniem”. Od kilkunastu dni widac coraz wyraźniej, że Iracyzcy utknęli w miejscu, że nie są w stanie odnieść błyskotliwych sukcesów, jak to było na początku wojny.

Sprawa druga - możliwość powodzenia różnych misji mediacyjnych. Działają ich kilka, ale bez powodzenia. Stosunek Iranu do możliwości wygaszenia konfliktu drogą dyplomatyczną wyraził ajatollah Kaszani podczas pobytu w Pakistanie: - Nie istnieją szanse na podjęcie negocjacji między Bagdadem i Tehera-

nem dopóki żołnierze Iracy okupują nasze terytorium. Sądzę, że tak jest w istocie - Irak nie może sobie pozwolić na rokowania z pozycji przegranej militarnie w obawie o utratę prestiżu i ewentualne konsekwencje wewnętrzne, w postaci buntu w armii, godzącego w rewolucję.

Tak się złożyło, że najbardziej dramatyczne wypadki działy się w ubiegłym tygodniu na Bliskim Wschodzie, więc wypada w tym rejonie pozostać, chociaż niebezpieczne spięcie na granicy syryjsko-jordańskiej powoli, tak wynika z doniesień agencji, powoli wygasa. Pozostają, jednak pytania - co było przyczyną demonstracji siły? Cemu służyło znasowanie wojsk na granicy? Kto i dlaczego zaczął? Odpowiedzi należy szukać zarówno w układzie dwustronnym jak również w szerszym.

Zacznijmy od stosunków dwustronnych. Prezydent Syrii Asad od dawna i nie bez racji podejrzewał króla Husajna o sprzyjanie Bractwu Muzułmańskiemu, które na terenie Syrii działa nielegalnie, stosuje terror, dąży do obalenia władzy. W Jordanii, dla odmiany, Bractwo cieszy się oficjalnym poparciem, jest właściwie jedyną partią polityczną królestwa. W tej sytuacji Jordania jest

naturalnym zaplecziem szkoleniowym i zaopatrzonym dla syryjskiego odłamu Bractwa. Ludzie przetrucani z za tej granicy dokonują w Syrii mordów politycznych i aktów sabotażu. W Jordanii tworzy się spiski, plany obalenia Asada.

Domagał się on od dawna zaprzestania udzielania azylu Bractwu, ale bezskutecznie. Do tego koscia niedożył stała się sprawa Palestyńczyków. Chodziło, w skrócie, o to, że król Husajn uważał się za ich reprezentanta, podczas gdy prezydent Asad odnawiał mu tego prawa, stojąc na stanowisku, iż OWP jest jedynym pełnoprawnym przedstawicielem Palestyńczyków.

Teraz doszła wojna irańsko-iracka, w której Syria popiera Irak, natomiast Jordania nie kryje swych sympatii dla Teheranu. Wystarczy rzut oka na załączone mapkę, by dostrzec jak wszystkie te z sobą ściśle powiązane, jak wiele możliwości manewru. Mówi się w związku z tym, że koncentracja wojsk na granicy, zapoczątkowana przez Syrię wynikała z chęci uniemożliwienia bitnej i dobrze wyszkolonej armii jordańskiej, składającej się z Beduinów, przyśięcia z pomocą Iranowi w jego kontrofensywie. Czy Jordania miała takie zamiary czy nie faktem jest, że musiała całą swą potęgę wojskową przetrzeć na granicy z Syrią. Ta z kolei ogolociła pogranicze izraelskie i libańskie.

Obecnie, nawet przy założeniu wycofania się części wojsk syryjskich, król Husajn nie zaryzykuje wyprawy do Iraku w obawie o swoje zaplecze. Jest to tym bardziej konieczne ponieważ przez terytorium Jordani wiodzie droga do portu Akaba, z której Irak korzysta jako jedynego obecnie mu dostępnego, po zablokowaniu w wyniku działań wojennych, Szatt el-Arab przez który Irak miał dostęp do Zatoki Perskiej. Droga z Iraku do Akaby przebiega blisko granicy syryjskiej i wystarczą kilka godzin walk by ją przeciąć.

Można więc chyba wyrazić opinię następującą - na Bliskim Wschodzie mamy sytuację patową - żadna ze stron nie może wykonać sensownego ruchu, wszystko jest z sobą powiązane i wytworzył się węzeł gordyjski. Co gorsze nie widać nikogo, kto potrafilby go przeciąć i satysfakcjonując jednocześnie zainteresowane strony.

HENRYK WALENDA



OD DZIEN DZIEN CONTESTE

W 343 dniu roku słońce wze- szło o godz. 7.32, zajdzie zaś o 15.24.

Imieniny obchodzi: Maria.

Dziurny synoptyk:

W dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje się następującą pogodę: zachmurzenie umiarkowane, wzmatające do dużego, okresami opady śniegu. W nocy i rano mgła lub zamglenia. Temperatura minimalna w nocy około minus 16 st., temperatura maksymalna minus 3 st. Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 996,9 hPa (743,2 mm).

Ważniejsze rocznice:

1865 - Ur. J. Sibelius - kompozytor fiński.

Taka sobie myśl:

Chcąc stać na dwóch stołkach, spadniesz na podłogę.

Uśmiechnij się



- Pan kierownik prosił powtórzyć panu, że na pewno w ciągu tygodnia załatwi pańską sprawę...

POSIEDZENIE Biura Politycznego KC PZPR

(Dokończenie ze str. 1)
Biuro Polityczne stwierdza, że decydujące znaczenie dla takiego rozwoju ma realizacja linii programowej VI i VII Plenum KC PZPR, konsekwentne kontynuowanie odnowy w dziedzinie budownictwa socjalistycznego, stanowcza jej obrona przed przeciwnikami socjalizmu, którzy powodując anarchię i rozprężenie w życiu społeczno-gospodarczym stwarzają kontrrewolucyjne zagrożenie.
Biuro Polityczne wysoce ceni zrozumienie, solidarność i popar-

cie ze strony ZSRR i innych bratnich krajów socjalistycznych, okazywaną naszymu krajowi pomocą ekonomiczną i gotowość dalszego jej niesienia.
Biuro Polityczne podkreśliło, że socjalistyczna Polska będzie nadal wnosić swój aktywny wkład w dzieło umocnienia współpracy państw socjalistycznych, wartości Układu Warszawskiego i potencjału ekonomicznego Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. (PAP)

Zdecydowane poparcie

(Dokończenie ze str. 1)
która niepodległa oddali nam w ręce nasi ojcowie, a której przyszłość jest w naszych rękach. „Pod tekstem rezolucji podpisali się: KZ PZPR, NSZZ „Solidarność”, NZZZPWOIS, NSZZ Włóknianicy „Współpraca” i ZZ ZSMF. Także wczoraj, w świetlicy zakładowej przy ul. Łąkowej, zgromadził się przedstawicielstwo załogi in-

nego bawelnianego potentata — ZPB im. Sz. Harnama. Manifestacja ta była wyrazem zaniepokojenia ludzi pracy o przyszłość Polski i socjalizmu w naszym kraju. Leokadia Kamińska z przedziału „B” mówiła o powszechnym poparciu dla procesu odnowy w kraju, którego wyrazem powinna być praca spokojna i wydajna. W tym samym duchu zabrał głos także członek zakładowej organizacji NSZZ „Solidarność” — Jerzy Blachowski.

Dnia 4 grudnia 1980 roku zmarł
ANTONI WILK
LAT 94.
zasłużony dla polskiego i łódzkiego środowiska archeologicznego. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi i Złotą Odznaką Uniwersytetu Łódzkiego.
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia br. o godz. 15 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.
KOLEŻANKI I KOLEDZY Z KATEDRY ARCHEOLOGII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO, MUZEUM ARCHEOLOGICZNEGO I ETNOGRAFICZNEGO W ŁÓDZI, STUDENCI ARCHEOLOGII UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Pod rezolucją, której treść przedstawił Bogdan Świderek, podpisała się w czasie manifestacji cała załoga „Harnama”. „Przedstawiciele ponad 3,5-tysięcznej załogi — stwierdzono w rezolucji — apelują do wszystkich, którym dobro kraju i interesy ludzi pracy są bliskie o zespolenie się wokół realizacji zawartych umów społecznych i uchwał VI i VII Plenum KC PZPR. Nie można sobie wyobrazić pozytywnych przemian w naszej ojczyźnie bez aktywnego współuczestnictwa nas wszystkich, w tym również naszej zakładowej społeczności. Jedyną drogą do prawdziwej, autentycznej odnowy, to codzienna, rzetelna praca bez przerwy, wysoka wydajność, ład, dyscyplina i porządek. Tego wymaga interes Polski!” (er)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 grudnia 1980 r. po długich i ciężkich cierpieniach odszedł od nas na zawsze nasz najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek
S. + P. PIOTR RZEPKA
Pogrzeb odbędzie się 8 grudnia 1980 roku o godz. 14 na cmentarzu przy ul. Szczecińskiej.
Pożegnający w głębokim smutku:
ZONA, CORKA z MĘZEM oraz WNUCZKI

Na zaproszenie centrali związkowej Ameryki Łacińskiej — CIAT w Limie przebywała delegacja NSZZ „Solidarność”, która uczestniczyła jako goście honorowi w XVIII sesji Rady tej organizacji. Udział delegacji „Solidarność” podkreślił wspólnie

W dniu 3 grudnia 1980 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 69, nasz najukochańszy Ojciec i Dziadek
S. + P. MARIAN OLEJNICZAK
wieloletni dyrektor ORS, Centrall „Foto-Optyki” i Centrall Handlu Obuwiami.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 grudnia br. o godz. 14.30 na cmentarzu katolickim Radogoszcz, o czym zawiadamiają pogrzebne w głębokim smutku:
DZIECI, WNUKI I POZOSTAŁA RODZINA

Delegacja „Solidarność” w Ameryce Łacińskiej
W Limie przedstawiciele peruwiańskiej organizacji związkowej CNT wraz z delegacją „Solidarność” byli przyjęci przez prezydenta Republikę Peru Fernando Belaunde Terry'ego oraz ministra pracy. Delegacja odbyła szereg rozmów z organizacjami związkowymi Peru i innych krajów Ameryki Łacińskiej. Na spotkaniach z przedstawicielami pracy, delegaci przedstawili ogólną sytuację związkową w kraju.
Z Peru delegacja udała się do Wenezueli, na zaproszenie tamtejszej centrali związkowej CTV. W Caracas członkowie delegacji przyjął prezydent Luis Herrera Campins. Z Wenezueli delegacja udała się do Madyrytu.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 grudnia 1980 roku zmarł nasz Kolega, wiceprezes Zarządu Oddziału w Łodzi
EUGENIUSZ KUŚMIERK
odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką Zasłużony Działacz PZPR i Złotą Odznaką SSIM.
Odszedł od nas prawy Człowiek i wspaniały Kolega.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie składają:
ZARZĄD, KOLEŻANKI I KOLEDZY ze STOWARZYSZENIA STENOGRAFICZNEGO I MASZYNISTEK ODDZIAŁU w ŁÓDZI
Pogrzeb odbędzie się w dniu 8 grudnia 1980 roku o godz. 15 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie.

Dnia 28 listopada 1980 roku zmarł
S. + P. PROF. DR HAB. INŻ. STANISŁAW DOWGIELEWICZ
były przewodniczący Rady Naukowo-Technicznej przy Centralnym Ośrodku Badawczo - Rozwojowym Przemysłu Dzielwiarskiego.
W Zmarłym straciliśmy Człowieka głębokiej wiedzy, który poświęcił nieocenione zasługi dla rozwijania osiągnięć COBRPD.
Wyrazy serdecznego współczucia Rodzinie i Rodzinie składają:
DYREKCJA CENTRALNEGO OŚRODKA BADAWCZO-ROZWOJOWEGO PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO w ŁÓDZI

KOL.
IRENIE SMOLAREK
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
M A T K I
składają:
ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNICY PRACY

Koleżance
IRENIE KAMIŃSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY z ZAKŁADU BUDOWLANO-REMONTOWEGO HANDLU i USŁUG „BUDREM” w ŁÓDZI

DR N. MED.
LUCJANOWI ŻYDOWICZOWI
ordynatorowi I Oddz. Chirurgii Wewn. Szpitala im. Madurowiczki serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają:
WSPÓŁPRACOWNICY

Dnia 29 listopada 1980 roku zmarł
PROF. DR HAB. INŻ. STANISŁAW DOWGIELEWICZ
wieloletni członek Wydziału V ETN.
Z głębokim żalem żegnają Go
KOLEŻY z ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA NAUKOWEGO

Wyrzy serdecznego współczucia
KOL. TERESIE KRYCH
z powodu śmierci
O J C A
składają:
KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU MECHANICZNEJ TECHNOLOGII WŁÓKNA POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Wyrzy serdecznego współczucia z powodu śmierci
O J C A
składają:
PRACOWNICY z INSTYTUTU MEDYCYNIE SPOŁECZNEJ AKADEMII MEDYCZNEJ

Uzgodniono założenia do projektu ustawy o związkach zawodowych

6 bm. zebrał się w Warszawie na kolejnym posiedzeniu zespół powołany przez Radę Państwa do opracowania projektu ustawy o związkach zawodowych. Zespół uzgodnił szczegółowe założenia do projektu ustawy, które w niedługim czasie będą zaprezentowane opinii publicznej. Dokument ten jest wynikiem dyskusji, która toczyła się na 5 posiedzeniach plenarnych zespołu oraz w mniejszych grupach roboczych.
W opinii zespołu, celem ustawy powinno być określenie podstawy działania związków zawodowych jako niezależnej i samorządnej reprezentacji ludzi pracy, której głównym zadaniem jest ochrona praw i interesów pracowników. Ustawa powinna zapewnić swobodę powstawania i działania związków, określić ich prawa i obowiązki, umożliwić współdziałanie różnych ogniw ruchu zawodowego w działalności na rzecz ludzi pracy, a także określić gwarancje realizacji praw związkowych.
Przy rozważaniu podstawowych zasad tworzenia związków zawodowych przyjęto po dyskusji między innymi następujące sformułowanie: „związki zawodowe są niezależne i nie podlegają nadzorowi lub kontroli ze strony organów administracji. Organy te są zobowiązane powstrzymać się od wszelkiej ingerencji, która ograniczałaby lub przeszkadzała w zgodnej z prawem działalności związków”.
Zasadnicze znaczenie ma zawarte w założeniach stwierdzenie: „Związek zawodowy działa na

podstawie statutu, który powinien być zgodny z zasadami ustrojowymi określonymi w Konstytucji PRL oraz innymi ustawami. W szczególności związki zawodowe stoją na gruncie zasad społecznej własności środków produkcji — będącej podstawą socjalistycznego ustroju państwa — oraz przewodniej roli PZPR spełnianej w ramach konstytucyjnych kompetencji organów państwowych”.
Wśród praw i obowiązków związków zawodowych na czoło wysuwa się ich funkcja ochronna, obrona praw oraz bieżących dufogalowych interesów ludzi pracy. Równocześnie za sprawę dużej wagi uznano działanie związków dla pomnażania i sprawiedliwego podziału dochodu narodowego, co wiąże się z prawem inicjowania i popieraniem wysiłków zmierzających do ulepszenia metod zarządzania i kierowania gospodarką, z zainteresowaniem sprawami postępu organizacyjnego i technicznego oraz racjonalnego wykorzystania kadry.
Uzgodniono przez zespół założenia do projektu ustawy będą przedstawione Radzie Państwa, a następnie poddane dyskusji publicznej. Jak podkreślił przewodniczący zespołu prof. Sylwester Zawadzki, przygotowanie tego dokumentu jest ważnym wydarzeniem w naszym życiu społeczno-politycznym, przykładem owocnej współpracy związków zawodowych o różnych orientacjach. Rokuje to dobre nadzieje na przyszłość. (PAP)

„Czekanie” na Targowej

W czwartkowe popołudnie ekspedycji w Ministerstwie Kultury i Sztuki, panowie Bisiak i Wydra, odjeżdżali z Państwowej Wyższej Szkoły Filmowej, Telewizyjnej i Teatralnej nie osiągnąwszy porozumienia ze studentami i pracownikami. Od tej chwili w szkole na Targowej trwa stan „Solidarnego Czekania”. Od początku roku akademickiego bowiem władzom resortowym działającym w myśl

starej, a wciąż obowiązującej ustawy o szkolnictwie wyższym, nie udało się znaleźć rozwiązania, które doprowadziłoby do zmian w strukturze władzy uczelni. A stara ustawa jak dowiodła praktyka, nie spełnia dydaktycznego i społecznego celu.
„Solidarne Czekanie” na rozstrzygnięcie zasad bytu i funkcjonowania uczelni, ogłoszone przez Niezależne Zrzeszenie Studentów, trwa. Zajęcia odbywają się, studenci i część pracowników nie opuszczają jednak gmachu szkoły. W uzyskaniu odpowiedzi na pytanie: co dalej, udział czynników kompetentnych, mogących podjąć decyzję jest konieczny. Stan czekania nie może być „przekleństwem” w myśl zasady: kto — kogo. Chcemy wierzyć, że obu stronom chodzi o dobro uczelni, mającej tradycje i pozycję nie tylko w polskim szkolnictwie artystycznym. (rs)

Komunikaty związkowe

W związku z zapytaniem dotyczącym legalności działania Związku, Zarząd Główny NZZZPWOIS wyjaśnia, iż w orzeczeniu o obowiązujące przepisy prawa, związek nasz jest organizacją legalnie działającą, posiadającą osobowość prawną uzyskaną w wyniku zarejestrowania w rejestrze posiadającym nadal moc prawną.
Zgodnie z ustawą o związkach zawodowych z dnia 1. 07. 1949 r. (Dz. U. nr 41 poz. 293 z późn. Dz. U. nr 22 poz. 83 z 1980 r. i § 10 Uchwały Rady Państwa z dnia 13. 09. 1980 r.) w sprawie rejestracji nowo powstających związków zawodowych (MP nr 22, poz. 104) związek nasz ma obowiązek w swoim rejestrze prowadzenia się w Sądzie Wojewódzkim w Warszawie. Obowiązek taki byłby tylko wówczas, gdyby związek zarejestrował z dotychczasowej rejestracji. Rejestracji takiej do chwili obecnej związek nie składał, a w związku z tym brak jest podstaw do twierdzeń o braku legalności działania.
Zgodnie z treścią komunikatu zamieszczonego 6 bm. na łamach prasy Komisja Porozumiewawcza Branżowych Związków Zawodowych zobowiązała CRZZ do natychmiastowego przekazania Sądowi Wojewódzkiemu w Warszawie rejestru związków zawodowych, którego prowadzenie zostało jej powierzono ustawą o związkach zawodowych z 1949 r.

W myśli Jękkiego — Zarząd Główny NZZZPWOIS wyjaśnia co następuje:
Zgodnie z § 18 Statutu — związek nasz ma dwustopniową strukturę organizacyjną, tj. Zarząd Główny oraz rady zakładowe (delegaci związkowi) jako zakładowe organizacje związkowe. Statut został uchwalony przez IX Krajowy Zjazd Delegatów i stanowi prawną podstawę zarówno dla organizacji jak i używania nazwy związkowej organizacji zakładowej — jako rady zakładowej.
Również zgodnie ze statutem i instrukcją wyborcza — przeprowadzone były wybory do rad zakładowych, a więc brak jest jakiegokolwiek podstaw do uznania, iż rady zakładowe działały nielegalnie, bądź niezgodnie z obowiązującym w tym zakresie prawem czy statutem związku.
Celem działania rad zakładowych jak i całego naszego związku jest reprezentowanie oraz obrona zawodowych, bytowych, społecznych i kulturalnych interesów i praw członków związku oraz pracowników zatrudnionych w zakładach i instytucjach objętych naszą działalnością. Dlatego też rady zakładowe mają prawo i obowiązek wynagradzania się we wszystkich sprawach pracowników i reprezentowania ich interesów.
Czynione zarzuty dotyczące nielegalności działania rad zakładowych a także podejmowanie kroków zmierzających do rozwiązywania rad zakładowych przez niektóre Komitety Założycielskie NSZZ „Solidarność” i administracje zakładów pracy jest bezprawna inwencja w nasze sprawy związkowe, godzące w zasady demokracji, samorządności i niezależności związkowej.

Narada aktywna politycznego w Sieradzu

W sobotę w Sieradzu odbyła się wojewódzka narada aktywna politycznego poświęcona zadaniom organizacji i instancji partyjnych po VII Plenum KC PZPR. W obradach, którym przewodniczył I sekretarz KW PZPR w Sieradzu — Tadeusz Stasiak obok członków plenum KW PZPR oraz członków Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej i Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej, uczestniczył także prezes Centralnego Związku Rol-

niczych Spółdzielni Produkcyjnych — Franciszek Tekliński. Obecni byli również przedstawiciele aktywno społeczno-gospodarczego województwa.
W trakcie narady Tadeusz Stasiak zapoznał zebranych z przebiegiem VII Plenum KC i treścią podjętych przez nie uchwał. Ponadto przedstawiony został plan działalności politycznej wojewódzkiej organizacji partyjnej na najbliższy okres. (pw)

Zakończenie zjazdu SIMP

Wczoraj w Warszawie zakończyły się 2-dniowe obrady nadzwyczajnego zjazdu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników-Mechaników Polskich (SIMP). Zjazd uchwalił nowy statut organizacji przysajającej ponad 100 tys. członków i będącej największym stowarzyszeniem naukowo-technicznym w kraju. W przyjętej uchwale

delegaci opowiedzieli się za jednością ruchu stowarzyszeniowego i potwierdził przynależność SIMP do Naczelnej Organizacji Technicznej. Zjazd dokonał wyboru władz organizacji; przewodniczącym ZG SIMP został prof. Jan Kaczmarek. (PAP)

Groźny pożar w „Ursusie”

Na terenie „Ursusa” miał miejsce groźny pożar. Zapaliło się składowisko kostki posadzkowej należące do generalnego wykonawcy robót inwestycyjnych w Ursusie II — Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa „Zelbet”. Kostka przygotowana do ułożenia podłogi w jednej z hal nasyczona jest łatwopalnymi substancjami impregacyjnymi. Powstało ogromne zagrożenie, ogień szybko się rozprzestrzenił. Do akcji ratowniczej pośpieszyli II sekcji straży pożarnej. Straty są duże i spowodują dalsze opóźnienie robót na placu budowy. Przyczyną wybuchu pożaru oraz rozmiaru szkód bada komisja. Według wstępnego rozpoznania, zaproszenie ognia nastąpiło od ogniska zapalonego w bliskim sąsiedztwie składowiska materiałów budowlanych.

W nocy z 5 na 6 grudnia z niewyjaśnionych dotychczas przyczyn wybuchł pożar w magazynie przejściowym Fabryki Butów „ALKA” w Słupsku. Spłonęło około 25 tys. par butów. Wartość szkód szacuje się na ok. 13 mln zł. Pożar szybko zlokalizowano i ogień nie przedostał się na inne hale fabryczne. „ALKA” kontynuuje produkcję. Prokuratura i Milicja Obywatelska w Słupsku prowadzi dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn pożaru. (PAP)

Pomnik Poległych Stoczniovców w 1970 r.

Wmuruwanie kamienia węgielnego
6 bm. w Gdańsku przy udziale kilkusetosobnej grupy mieszkańców Trójmiasta, odbyła się uroczystość położenia kamienia węgielnego pod wybudowaniem na placu przed bramą nr 2 Stoczni Gdańskiej im. Lenina pomnika poległych stoczniovców w grudniu 1970 roku.

Tapnicie w kopalni „Śląsk”

5 bm. po godz. 22.00 w Kopalni „Śląsk” w Rudzie Śląskiej nastąpiło tapnicie w wyniku, którego obrażeń doznało 5 znajdujących się w zagrożonej strefie górników, zatrudnionych we wnętrzu kombinowanej oraz przy obsłudze przenośników grzeblowych. Ranni przebywają w szpitalu górnym w Białym, otoczeni troskliwą opieką lekarzy. (PAP)

24 godziny

DELHI. — Do prowincji Herat powrócił 235 Afganczyków, którzy opuścili kraj, pod naciskiem propagandy wrogów rewolucji kwietniowej. Biorąc udział w wiecu przedstawiciele tej grupy wskazywali na antyafgański charakter propagandy antyrewolucyjnej i podkreślali, że rewolucja kwietniowa w drugim swoim etapie zapewnia w kraju pokojowe życie. Deklarowali gotowość bronięcia zdobyczy rewolucji.
NOWY JORK. — Administracja prezydenta Cartera podjęła kolejną dyskryminacyjną akcję w dziedzinie stosunków gospodarczych ze Związkiem Radzieckim. Firma „Dresser Industries” cofnęła licencje eksportowe na przekazanie Związkowi Radzieckiemu danych technicznych, dotyczących zakładów produkujących sprzęt wieńczący.
MONACHIUM. — W sobotę zakończyły obrady w Monachium XXXI Zjazd zachodniemieckiej Partii Wolnych Demokratów — FDP. Zjazd wybrał ponownie na stanowisko przewodniczącego partii Hansa Dietricha Genschera oraz opowiedział się za utrzymaniem koalicji z socjaldemokratami.
BERLIN. — Jak poinformowała agencja ADN, sąd okręgowy w Magdeburgu skazał 5 bm. agentki kierowanej przez służbę wywiadowczą RFN kryminalnej bandy Lampka, Cornelle Vetter i Christine Tereze Schoenbauer z Boesingstedt (RFN) za przestępstwa i nadużycia układu tranzytowego odcinanie na 8 i 8 lat pozbawienia wolności.
OTTAWA. — Doradca prezydenta USA, ds. bezpieczeństwa narodowego, Zbigniew Brzezinski, wygłosił w Klubie Kanadyjskim w Montrealu przemówienie, w którym przedstawił plany Waszyngtonu dotyczące utworzenia nowego bloku politycznego w rejonie Zatoki Perskiej i Bliskiego Wschodu.

Łódź, dnia 3 grudnia 1980 r.
Wydział Organizacyjny Niezależnego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego w Polsce

KRONIKA WYPADKÓW

SOBOTA
◆ Godz. 7.55. Kierowca „Syrany” Andrzej M. na ulicy Krakowskiej w czasie wyprzedzania wpadł w poślizg i wjechał na chodnik, gdzie potrącił Alinę L. Pieszka doznała wstrząśnienia mózgu.
◆ Godz. 17.10. Nietrzeźwy Józef K. na skrzyżowaniu ulic: Nawrot i Sienkiewicza został potrącony przez „Flata” i doznał złamania uda.
◆ Godz. 17.55. Na ulicy Pabianckiej 124 Zbigniew P., lat 31, idąc nieostrożnie wpadł na bok „Warszawy”. Pieszemu pomocy udzielił lekarz Pogotowia Ratunkowego.
◆ Godz. 19.25. Kierowca „Flata” LDC 9000 Konrad G. utrzymując bliską odległość na ulicy Zachodniej przy Ogrodowej uderzył w tył sa-

mochodu osobowego nr rej. LDI 0933. Pojazdy uległy uszkodzeniu.
NIEDZIELA
◆ Godz. 10.30. Kierowca „Flata” LDA 750 K. Józef S. wjechał na skrzyżowanie ulic: Wieckowskiego i Zachodnią przy czerwonym świetle powodując zderzenie z „Polonezem” LDI 1995, którego pasażerka Maria K. odniosła złuszczenia kolan i głowy. Straty 20 tys. zł.
◆ Godz. 15.20. Na ulicy Kasprzaka przy Bardowskiego kierowca „Flata” LDE 3223 Jerzy C spowodował zderzenie z „maluchem” LDI 1959. Straty ponad 3 tys. zł.
◆ Wczoraj na trasie orzorkowskiej z powodu zaniku wysokiego napięcia w Emilii nastąpiło zatrzymanie ruchu tramwajów między godziną 15.30 a 16.30. (ch)

W środowisku łódzkim daje się odczuć brak szerszych bezpośrednich kontaktów z wybitnymi przedstawicielami nauki polskiej. Potrzebna jest rzetelna informacja z pierwszej ręki, argumenty do powszechnej dyskusji. Młodzi pracownicy nauki i studenci pragną usłyszeć i zobaczyć ludzi, którzy poprzez swoją wiedzę i fachowość mają orawo do oceny decyzji w zakresie polityki i gospodarki w ostatnich latach.

Chcemy, aby w naszym mieście, w ramach Wszechnicy PAN, odbył się cykl wykładów luminarzy nauki polskiej dotyczący zasadniczych problemów kraju — powiedział mgr Henryk Dobrowolski, przedstawiciel Łódzkiego Klubu Młodych Pracowników Nauki. Chcemy usłyszeć opinie fachowców najwyższej miary, a okazje do takiej konfrontacji wykorzystać w pełni poprzez dodatkowe spotkania dyskusyjne, w gronie ludzi szczególnie zainteresowanych prezentowaną tematyką.

Idea otwartych wykładów nie jest przecież nowa. Oto wypowiedź prof. dr Jerzego Kroha, kierownika oddziału łódzkiego Wszechnicy PAN:

Kiedy powstał w Łodzi oddział Polskiej Akademii Nauk, zrodził się również pomysł powołania szeregu agend, a między innymi Wszechnicy. Oddział łódzki Wszechnicy przyjął początkowo model pojedynczych wykładów wybitnych uczonych. Jeden z pierwszych odczytów, prof. Kazimierza Michałowskiego, cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Z czasem, na skutek braku informacji i reklamy, a także z powodu zawężonej tematyki, niektóre wykłady nie były już tak popularne. Bardzo cieszymy się z inicjatywy Klubu Młodych Pracowników Nauki Uważam, że w ten sposób spowodujemy większe zainteresowanie wykładami. Podstawowym celem naszego przedsięwzięcia jest zapoznanie łódzkiego społeczeństwa z osiągnięciami nauki polskiej i światowej, a szczególnie w tych dziedzinach, które lokalnie są trochę słabiej reprezentowane. Przy tym jest wskazane, by cykl wykładów zawierał w rozumieniu społecznym wyjaśnienie wielu aspektów bieżącej sytuacji. Jeżeli środowisko młodych naukowców i studentów chce poszerzyć prelekcje poprzez dodatkową dyskusję, to nie niech stoć na przeszkodzie, aby w porozumieniu z autorami wykładów takie spotkania realizować.

Niedawno cykl wykładów w ramach Wszechnicy PAN zainaugurował w Łodzi prof. dr Kazimierz Kopecki, gdańszczanin, przewodniczący Komitetu Problemów Energetyki PAN. Wykład obejmował kwestie rozwoju energetyki w Polsce.

To, co mówił profesor na temat jednej z kluczowych dziedzin gospodarki, nie nastrajało optymistycznie ani znawców przedmiotu, ani tych, którzy omawiany problem oceniali poprzez swoje odbiorniki prądu — zawartość komórek. Nie powiem rzeczy przyjemnych — zaznaczył prof. Kopecki, i rzeczywiście, jego wykład zawierał kwestie, które mogą zadziwić nawet sceptyków. Lekcje, wykładanie alarmujących sygnałów specjalistów energetyków, błędy planowania, biurokratyczne nonsensy, przestarzałe a kosztowne technologie, chybiające inwestycje — to wszystko spowodowało, zdaniem prelegenta, stan polskiej energetyki, którego nie można nazwać teraz niespodzianką.

Deficyt energii w znacznym stopniu utrudnił spełnienie zadań stawianych powszechnie przez założycieli. Braki energetyczne nie tylko utrudniają ogrzewanie mieszkań i oświetlanie. To sprawa uboczna. Najbardziej odcierpia energochłonne galezie naszej gospodarki: metalurgia, produkcja materiałów budowlanych, przemysł chemiczny.

W opinii prof. Kopeckiego, znacznie przeceniono w naszym kraju znaczenie i możliwości węgla kamiennego. Jednocześnie niektóre trudne i drogie metody wydobywania „czarnego złota” prowadziły do marnotrawienia wielu ton węgla, a konieczność schodzenia coraz głębiej pod ziemię powodowała wypadki i choroby wśród górników. Jeżeli do tego dodamy nie zawsze prawdziwe dane o wydobywaniu otrzymamy bardzo kosztowny rachunek.

W takiej sytuacji zachodzi konieczność wykorzystania nowych źródeł energii z jednej, a wprowadzania nowoczesnych i bardziej opłacalnych technologii wytwarzania z drugiej strony. Potrzebna jest też rzetelna ekspertyza specjalistów i taka propozycja PAN, ale pod warunkiem, że zostanie ona poważnie potraktowana przez resort i uwzględniona w planach gospodarczych. Ekspert nie może stanowić li tylko formy bezpieczeństwa dla nie zawsze kompetentnego decydenta.

Bardzo wiele czasu poświęcił prof. Kopecki sprawie ochrony środowiska. W tym aspekcie omówił interesujący łódzkie środowisko problem kompleksu bełchatowskiego. O powodzeniu tej inwestycji decydować będzie zastosowana tam technologia wydobywania i otrzymywania energii. Bez tego węgla się nie obejdziemy — stwierdził profesor — ale należy uzynić wszystko, by nie był on tak drogi i tak szkodliwy ze względu na procent zanieczyszczenia.

Równie interesujące okazało się spotkanie dyskusyjne odbyte po wykładzie w Klubie Studentów UL „Na Piętrze”. Prof. Kopecki odpowiadał tam na pytania młodych naukowców dotyczące specyfiki i możliwości pracy „świeżo upieczonych” inżynierów. Szczegółowo wyjaśnił też zagadnienie nowych źródeł otrzymywania energii, a zwłaszcza technologie jądrowe i jej możliwości w naszym kraju. Na pytanie dyskutantów: — Czy dążyć do maksymalizacji produkcji energii, czy raczej oszczędzać zużycie — prof. Konecki odpowiedział:

— Produkcja energii zależy od możliwości surowcowych i stosowanych technologii, zaś oszczędzanie ma swoje granice opłacalności. Nie jest oszczędzaniem wygaszanie światła lub obniżanie napięcia, to przynosi straty aboeczne. Oszczędzać można poprzez wyeliminowanie energochłonnych technik produkcyjnych, kompetentne decyzje resortowe i prawidłowa organizacja pracy.

Spotkanie z prof. Kazimierzem Kopeckim wiele wyjaśniło uczestnikom wykładu i późniejszej dyskusji. Myślę, że kolejne wykłady w ramach Wszechnicy PAN będą równie cenna lekcją o współczesności Polski, więc chociaż mogą sprowadzić na ziemię największych nawet optymistów, gorąco je wszystkim polecam.

PIOTR SKIBICKI

Nie powiem rzeczy przyjemnych

Soboty bez roboty

Kobięcy punkt widzenia

— Badania wykazują, że kobiety pracują w wolne soboty także osiem godzin, tyle że w domu. Jak zatem mówić o pożytkach ze wszystkich wolnych sobót?

— Badania wykazują jednak także, że po „przepracowanej” wolnej sobocie, niedziela staje się dniem wypoczynku. Zajęcia domowe angażują o 1/4 osób mniej. Odwiedzanie kin i teatrów wzrasta o sto procent. Dziesięciokrotnie wyższa jest liczba wyjeżdżających za miasto.

— Zeby była więc wolna niedziela, potrzebna jest wolna sobota?

— Myślę, że warto uświadomić sobie, że wolny od pracy dzień nie może być utożsamiany z dniem wolnym od wszelkiego typu zajęć. Zdając sobie sprawę z nieporównywalności sytuacji, warto powiedzieć, że w takich krajach jak Belgia, Francja, RFN, USA, w wolne dni wzrasta właśnie liczba robiących zakupy — trzy- i czterokrotnie. Więcej czasu przeznacza się tam na sprzątnięcie i gotowanie. Wracając jednak na nasze podwórko. Myślę, że skrupulatnie podliczanie, na co ile tracimy czasu, miła się z celem. Wiadomo, że mamy zdeorganizowany rynek, złe usługi, że wiele innych rzeczy służących pożytecznemu i atrakcyjnemu spędzaniu czasu jest w powijakach. Sponad wielu usterek w funkcjonowaniu życia społecznego w wolne dni przebiega się jednak nadzieja. Wolne soboty traktuje się jako wielką szansę. Nawet w dotychczasowym skromnym wymiarze stały się one istotnym elementem nowego modelu czasu wolnego, czynnikiem brany pod uwagę przy planowaniu życia rodzinnego, kontaktów towarzyskich, nauki, uczestnictwa w kulturze.

— Słyszysz się, a taka nuta zadźwięczała także na posiedzeniu sejmowej Komisji Pracy, Plac i Spraw Socjalnych, że zbyt duże mogą być społecznie niepożądane konsekwencje, spowodowane brakiem odpowiedniej infrastruktury dla powszechnego wprowadzenia dodatkowego dnia wolnego od pracy.

— Obawy są uzasadnione, ale nie powinny ważyć na decyzji generalnej reformy tygodnia pracy. To właśnie oczekiwania na

idealny i optymalny stan infrastruktury oddaliło nas od prawie wszystkich krajów europejskich, które wprowadziły skrócony czas pracy. Ostrożność więc już wypróbowaaliśmy — przez całe siedem lat.

— Potrzebna jest nam inna organizacja rynku — handlu, usług. Czy jednak nie jest nam potrzebna inna organizacja gospodarstwa domowego?

— Od dawna o tym mówimy, a inni to już po prostu zrobili. W Bułgarii i NRD na przykład podjęto wielką akcję propagandową na rzecz zmiany nawyków konsumentów i doprowadzenia do zmniejszenia w

dajmy — interesów wynikających z dwu rodzajów działalności: na rzecz rodziny i zakładu pracy.

— Sądzę, że źle. Niewinne pozornie pół godziny, to zasadnicza intensyfikacja pracy domowej, co przy tradycyjnej organizacji gospodarstwa domowego, przy zachowaniu podziału ról w spełnianiu obowiązków na męskie i kobiece, przy złym zaopatrzeniu i usługach — może dać bardzo ujemne skutki. Kobiety pracujące na drugiej zmianie kończyłyby pracę o godz. 23, a w takim rytmie pracując przeciw niemal całej przemysłowej ludności, tak przecież pracująca Polka, w porównaniu z kobietami w innych krajach, korzysta w mniejszym wymiarze z takiej formy wypoczynku, jaką jest sen.

— Posługując się przykładem drugiej zmiany i w ogóle przedłużonego dnia pracy można także postawić pytanie: jak wrócić do domu? Do nowego rytmu czasu dostosować trzeba będzie całą komunikację, pracę żłobków i przedszkoli. Cała zresztą infrastruktura, z punktu widzenia interesów wszystkich pracujących, musiałaby ulec przebudowie.

— Myślę, że koszty takiej operacji są zbyt wielkie. Skłonna jestem twierdzić, że rządowy projekt został oparty na błędnych przesłankach. Wiadomo przecież, że kryzywa wydajności odchyła się od linii prostej pod wpływem zmęczenia, że nie we wszystkich okresach zmiany roboczej wydajność kształtuje się na takim samym poziomie, że przybiera formę litery „S” i w ostatniej fazie dnia roboczego gwałtownie spada. Zrezygnowanie z najmniejszych efektywnościowo interwałów czasu nie przynosi więc proporcjonalnego spadku produkcji i drugi dowód naukowy: skrócenie czasu pracy może podziałać jako impuls do utrzymania bądź zwiększenia produkcji — oczywiście przy zmianie organizacji pracy i sposobu zarządzania. Na tej drodze należy szukać więc sposobów ochrony produkcji.

Rozmawiała: EWA OSTROWSKA

Rozmowa z doc. dr Heleną Strzebińską z Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych w Warszawie.

końcu tygodnia szczytu zakupów, stanowiących standardowe wyposażenie domu. Warto dodać, że częstotliwość zakupów tygodniowych wynosiła w Polsce pięć lat temu 5,7 raza, podczas gdy w NRD — 4,2 raza. U nas kupowano jednorazowo 3-5 artykułów, a w NRD 6-7. Przyczyna tej sytuacji tkwiła bynajmniej nie tylko w brakach zaopatrzeniowych, czy też nieprzystosowaniu mieszkań do przechowywania zapasów, lecz także w zbyt niskim uświadomieniu sobie faktu, że należy planować czas również w sferze prywatnej; tym bardziej wobec takiej operacji, jak skrócenie tygodnia pracy, wymagającej nowego z gruntu podejścia do własnego budżetu czasu.

— Znanie jest twierdzenie: tak wypoczywamy, jak pracujemy, a w myśl projektu rządowego w pięciodniowym tygodniu dzień pracy ma być dłuższy o pół godziny. Jak w tej sytuacji będą wyglądały interesy kobiet, to znaczy ponad pięć milionów pracujących, stanowiących prawie połowę zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej? Do-



Rehabilitacja zawodowa inwalidów

W br. przypadku 30-lecie zorganizowania spółdzielczości inwalidów w Polsce. Idea powołania w pierwszych latach po

„NIMET” spłaca kredyt dewizowy

Nowoczesna odlewnia, zbudowana w Zakładach Metalowych „NIMET” w Nisku (woj. tarnobrzelski) jest jednym z nielicznych obiektów zrealizowanych w ramach inwestycji do produkcji licencyjnego ciągnika, a wyposażona w nowoczesne urządzenia produkcji włoskiej i japońskiej. Zgodnie z założeniami, kre-



dyt dewizowy jest już spłacany eksportem odlewów do Anglii. Dotychczas wysłano odlewów wartości 7 mln złotych. Produkuje się tu odlewy ze stopów aluminium metodą ciśnieniową — są to różne elementy silnika — m. in. obudowy, pokryw, korpusy filtra i łączniki.

wojnie do życia jednolitej organizacji spółdzielni inwalidów wynika z potrzeby stworzenia systemu zabezpieczenia społecznego dla osób ze zmniejszoną sprawnością. Grupa ta liczyła ok. miliona osób. Byli to głównie inwalidzi wojenni. W dalszym rozwoju spółdzielczości inwalidów obejmuje ludzi, których niedyspozycje wynikają z rozwoju cywilizacji. Jest to problem występujący w wielu krajach.

Zerwano też z początkowo głoszoną poglądem, że inwalidzi mogą wykonywać jedynie prostą produkcję. Obecnie spółdzielczość reprezentuje znaczny potencjał wytwórczy i zatrudnia prawie 270 tys. ludzi, w tym blisko 74 proc. stanowią inwalidzi.

Srodki na działalność rehabilitacyjną wypracowują sami spółdzielcy. Jeśli w 1960 r. wydano na ten cel milion złotych to obecnie suma ta przekracza 1,6 mld zł, a na jednego zatrudnionego wzrosła w tym czasie z 1717 zł do 8180 zł. Na szczególne podkreślenie zasługuje rozwój w ramach spółdzielczości inwalidów zakładów pracy chronionej dla najciężiej poszkodowanych oraz rozwijanie zatrudnienia w systemie pracy nakładczej.

W Polsce problematyką rehabilitacji leczniczej, sprawami adaptacji człowieka niesprawnego, rehabilitacji zawodowej zajmuje się specjalistyczna, naukowa placówka — zakład badawczy spółdzielni inwalidów. W procesie rehabilitacji zawodowej inwalidów istotną rolę odgrywa urządzenie ułatwiająca pracę. Sprzęt rehabilitacyjny wytwarza kilkanaście spółdzielni inwalidów, a kilka spółdzielni usługowych specjalizuje się w dostosowaniu mieszkań dla potrzeb inwalidów. W celu ułatwienia, czy nawet umożliwienia inwalidom wykonywania niektórych zawodów produkuje się elementy specjalnego oprzyrządowania stanowisk pracy.

Zdrowie dzieci — to kapitał, który decyduje o zdrowiu dorosłego społeczeństwa. Jest to więc najważniejsza sprawa w systemie ochrony medycznej. Dużą wagę przywiązuje się do oceny stanu zdrowia dzieci, której służą badania wycinkowe, jak i okresowe tzw. bilanse zdrowia, obejmujące różne grupy wiekowe.

Obraz, jaki się z tych badań wyłania jest nader specyficzny. Z jednej strony mamy do czynienia ze stwierdzeniem, widocznym zresztą powszechnie, że mamy obecnie młodzież dorodną; wyższą, lepiej zbudowaną niż niegdys.

Z drugiej zaś — czy dzieci są obecnie zdrowsze? Trudno o jednoznaczna odpowiedź. Nie ulega kwestii, że groźne niegdys choroby zakaźne, jak: ospa, gruźlica, odra, koklusz, Heine-Medina i inne zostały opanowane. Na ich miejsce jednak wkraczają inne niebezpieczeństwa. W niepokojący sposób (podobnie jak u dorosłych) wzrasta liczba nieszczęśliwych wypadków i zgonów dzieci. Wzrastają też wśród dzieci choroby nowotworowe, wysoki jest odsetek uczniów z wadami rozwojowymi, narasta problem nerwic, a wraz z tym liczba dzieci niedostosowanych społecznie.

Dzięki wnikliwej opiece medycznej dostrzegane są też różnego rodzaju drobniejsze defekty rozwojowe, wyraża-

jące się wadami postawy, wzroku, słuchu itp. W sumie określa się, że ok. 20 proc. dzieci w wieku szkolnym cechują różnego rodzaju odchyleń od norm zdrowotnych. Mało to, czy dużo? Nie ma skal porównawczej, niegdys badania medyczne nie penetrowały tak szeroko społeczności dziecięcej. Są to jednak wielkości, które zmuszają do wnikliwej analizy.

Zycie dziecka przebiega niejasno na

ZDROWIE UCZNIÓW...

dwóch płaszczyznach — dom i szkoła. Znaczna część dnia przebywa ono w „zakładzie pracy”, jakim jest dla ucznia szkoła. Nie ulega więc kwestii, że w dużym stopniu system szkolny, jego organizacja, warunki nauki wpływają na stan zdrowia dzieci. A trzeba sobie zdawać sprawę, że nie są one najlepsze.

Najdotkliwiej odczuwana jest przepiętnie szkół i klas widoczna także w przedszkolach. Trudno w takich warunkach o należyte warunki nauki i rekreacji. Nauka na kilka zmian (w wielu szkołach) również nie sprzyja zdrowiu. Nauczyciele skarżą się na złe warunki; trudności z utrzymaniem należytego po-

rządka i higieny w sytuacji, gdy zajęcia odbywają się od wczesnego rana do późnych godzin popołudniowych.

Są też kłopoty z prowadzeniem zajęć z wychowania fizycznego. Przy nadmiernej liczbie dzieci w szkołach, niedostatek sal gimnastycznych, zajęcia te są często prowadzone prowizorycznie na korytarzach szkolnych. Dochodzi do tego przeładunek programów szkolnych, trudności w nauce dzieci słabszych i

czach zmęczone i nie bardzo mogą się skupić na nauce.

Nie trzeba badań naukowych, aby stwierdzić, że dzieci wiejskie w porównaniu z ich rówieśnikami z miast, są gorzej zbudowane fizycznie; niższe, słabiej rozwinięte. Również opieka medyczna nad ich zdrowiem pozostawia wiele do życzenia. Na liczbę ponad 1700 zbiorowych szkół gminnych na wsi w ok. 700 nie ma szkolnych gabinetów le-

rodzące się w ten sposób stany nerwicowe.

W szczególności trudnej sytuacji są dzieci wiejskie dojeżdżające do szkoły z większych odległości. Dla nich dzień szkolny zaczyna się często o godzinie szóstej rano i trwa do późnego popołudnia. Nierzadko dziecko wyrusza z domu rano bez śniadania, z bułką w torbie. Szkoły starają się wprowadzić o jakis gorący posiłek dla dzieci dojeżdżających, a przynajmniej o drugie śniadanie, ale często słówko to skromne, klasne salki, czy wręcz korytarze. Odbija się to niekorzystnie na stanie zdrowia dzieci. Są one często na lek-

rodzące się w ten sposób stany nerwicowe.

W szczególności trudnej sytuacji są dzieci wiejskie dojeżdżające do szkoły z większych odległości. Dla nich dzień szkolny zaczyna się często o godzinie szóstej rano i trwa do późnego popołudnia. Nierzadko dziecko wyrusza z domu rano bez śniadania, z bułką w torbie. Szkoły starają się wprowadzić o jakis gorący posiłek dla dzieci dojeżdżających, a przynajmniej o drugie śniadanie, ale często słówko to skromne, klasne salki, czy wręcz korytarze. Odbija się to niekorzystnie na stanie zdrowia dzieci. Są one często na lek-

czach zmęczone i nie bardzo mogą się skupić na nauce.

Nie trzeba badań naukowych, aby stwierdzić, że dzieci wiejskie w porównaniu z ich rówieśnikami z miast, są gorzej zbudowane fizycznie; niższe, słabiej rozwinięte. Również opieka medyczna nad ich zdrowiem pozostawia wiele do życzenia. Na liczbę ponad 1700 zbiorowych szkół gminnych na wsi w ok. 700 nie ma szkolnych gabinetów le-

rodzące się w ten sposób stany nerwicowe.

W szczególności trudnej sytuacji są dzieci wiejskie dojeżdżające do szkoły z większych odległości. Dla nich dzień szkolny zaczyna się często o godzinie szóstej rano i trwa do późnego popołudnia. Nierzadko dziecko wyrusza z domu rano bez śniadania, z bułką w torbie. Szkoły starają się wprowadzić o jakis gorący posiłek dla dzieci dojeżdżających, a przynajmniej o drugie śniadanie, ale często słówko to skromne, klasne salki, czy wręcz korytarze. Odbija się to niekorzystnie na stanie zdrowia dzieci. Są one często na lek-

POWRÓT DO STAROŻYTNEJ

AGROKULTURY

AMARANT

NADZIEJA
— NA LEPSZE
PLONY

Amarant, u nas nazywany szkarlatkiem, to uprawiana w starożytności roślina zbożowa, zupełnie zapomniana w nowoczesnej Ameryce, a przeżywająca dzisiaj swój renesans. Zainteresowanie, z jakim zwracają się w jej kierunku naukowcy, tłumaczy się wysoką wartością odżywczą rośliny. Zboże to jest bogate w białko, a także aminokwasy. Amarant był zbożem uprawianym masowo w Meksyku i Ameryce Południowej na długo przed przybyciem tam Europejczyków. Hiszpańscy kowalnicy hamowali jego uprawę, odstraszając od niej tubylców, bowiem amarant wykorzystywany był przy obrzędach religijnych i odgrywał ważną rolę w ofiarach sakralnych meksykańskiej ludności.

W miarę upływu czasu amarant został wyparty przez inne kultury rolne i jako zboże zupełnie zaginął w Nowym Świecie. Przeniesiony do Chin, Indii i Afryki — występuje tam do dzisiaj. Obecnie amarant wrócił przez oceany do USA i według oceny naukowców amerykańskich jest jednym z dwudziestu nowych gatunków zbóż, z którymi wiąże się poważne nadzieje.

Jest on wysoką, cienką rośliną z ostro zakończonym kłosem, a jego liście są ciemnopurpurowego lub czerwonego koloru, stąd zresztą nazwa.

W wydziale agronomii Uniwersytetu Kalifornijskiego dr Jan Hauptli prowadzi badania nad adaptacją najkorzystniejszej odmiany amarantu do uprawy w klimacie i glebie Kalifornii. Oświadczył on, że amarant zawiera 18 proc. białka i bardzo dobrane uszeregowane aminokwasy. Jesteśmy zainteresowani głównie jego wartościami odżywczymi. Z jednego akra działki doświadczalnej otrzymaliśmy 2000 funtów zboża.

Naukowcy kalifornijscy ostatnie dwa lata spędzili w Indiach na badaniu gatunków zbóż pokrewnych amarantowi.

Obecnie mają oni nadzieje wyselekcjonować najbardziej wartościową odmianę do uprawy w USA. Typują gatunek wyrastający od pięciu do dziesięciu stóp wysoko, łatwo dający się zbierać przy pomocy maszyn rolniczych. W tym roku rozesłano ziarno amaranta do 10.000 farmerów, a oni mają dać odpowiedź, czy zboże to stać będzie można na tysiącach akrów ziemi.

NAUKOWE AWANSE

System nadawania stopni i tytułów naukowych, jak wiele spraw dziś w Polsce, rodzi namietności i spory. Zasadność przyznawania tytułów naukowych stała się niedawno m. in. tematem interpelacji poselskiej. Od wysokości, na której zostanie umieszczona poprzeczka, jaką muszą pokonać ubiegający się o "tytuł uczeni, zależy bardzo wiele: poziom naszej kadry naukowej, zasób wiedzy i zgromadzonego doświadczenia. To z kolei rzutuje na kulturę, naukę i gospodarkę.

Warto więc trochę uwagi poświęcić instytucji, która od kilku lat sprawuje pieczę nad naukowymi awansami.

Centralna Komisja Kwalifikacyjna powstała w 1973 roku w wyniku postulatów zgłoszonych na VI Zjeździe partii oraz na II Kongresie Nauki Polskiej. W obu przypadkach formułowane były zarzuty, że w kraju daje się zauważyć zbyt duże zróżnicowanie poziomu poszczególnych ośrodków naukowych, a przyczyną tego jest brak nadrzędnego organu kwalifikacji kadr naukowych.

Do 1973 roku sprawami tymi zajmowało się bowiem kilka instytucji. Przy Ministerstwie Oświaty i Szkół Wyższych działała Rada Główna Szkolnictwa, która rozpatrywała sprawy dotyczące szkół wyższych; funkcjonowała Główna Komisja Kwalifikacyjna przy Polskiej Akademii Nauk, regulująca naukowe awanse wewnątrz tej organizacji; istniała także Komisja Resortowa przy Ministerstwie Kultury i Sztuki, rozpatrująca promocje muzyków i malarzy oraz Rada Szkolnictwa Wojskowego, rozpatrująca wnioski uczelni wojskowych.

Po powołaniu Centralnej Komisji Kwalifikacyjnej zlikwidowano dwie pierwsze instytucje i ograniczono kompetencje dwu pozostałych. Uprawnienia decyzyjne CKK rozpoczęły się od stopnia naukowego doktora habilitowanego (stopnie doktorskie nadają rady wydziałów poszczególnych uczelni). Komisja opiniuje także kwalifikacje kandydata na docenta bez habilitacji oraz do dwu

Bez alternatywy dla CKK?

tytułów profesorskich: profesora nadzwyczajnego i zwyczajnego. Prawo wnioskowania o przyznanie tytułu naukowego ma minister każdego resortu. Wniosek opiniowany jest w CKK i odsyłany do resortu. Jeżeli opinia jest pozytywna, minister występuje o przyznanie odpowiedniego tytułu do Rady Państwa. Decyzja negatywna CKK zazwyczaj kończy sprawę.

Komisję powołano w celu podnoszenia poziomu kadry naukowej, ale główny sens jej istnienia polega na ujednoczeniu kryteriów oceny. I jeszcze jedno, kto wie czy nie najważniejsze: dawniej komisje kwalifikacyjne podlegały resortom, te zaś mogły i wywierały naciski na ich decyzje. Centralna komisja jest organem ponadresortowym. Niezależność CKK zapewniła inną pozycję wszystkim jej członkom. Teoretycznie rzecz biorąc, minister może nie podzielić opinii komisji i mimo opinii negatywnej przesałać do Rady Państwa wniosek o przyznanie tytułu naukowego. Dotychczas się to nie zdarzyło, natomiast były premier P. Jaroszewicz, korzystając ze swych uprawnień, nadał trzy

tytuły profesorskie. Fakt obrania tej drogi jest wymowny i wywołał liczne komentarze. Bowiem choć trzech profesorów na 5000 promowanych nie obniża w praktyce poziomu kadry, zdaniem środowiska dezawuuje to jednak autorytet tytułu naukowego.

W ostatnich latach nasiliły się naciski środowiska naukowego na podwyższenie wymagań. Centralna Komisja Kwalifikacyjna odrzuca średnio 6 proc. wniosków przy habilitacjach, 40 proc. do 50 proc. przy docenturach (wniosków wpływa około 100 rocznie), 12 proc. przy profesurach nadzwyczajnych i około 8 proc. przy profesurach zwyczajnych. To dużo a warto pamiętać, że każdy z tych wniosków, zanim dotarł do komisji, wsparty był pozytywną opinią rad wydziałowych, senatów czy ministerstw.

Swę decyzje komisja podejmuje w toku dość złożonego postępowania, które ma na celu zapobieganie temu, aby kandydat nie odbiegał za bardzo naukowymi kwalifikacjami od średniego krajowego poziomu. Zdaniem członków komisji nie jest to łatwe. Istnieje możliwość, że nawet przy dużej wnikliwości uwadze komisji umkną jakieś sprawy i wyda ona decyzję krzywdzącą dla kandydata. Błąd ten można jednak naprawić poprzez system odwołań. Ale istnieje też możliwość, że nada się tytuł osobie, która na to nie zasłużyła — a to jest już praktycznie nie do naprawienia. Pierwszy błąd ma charakter jednostkowy i daje się naprawić, drugi ma aspekt społeczny i suma takich błędów może kreować profesorów, którzy poprowadzą daną gałąź wiedzy na naukowe bezdroża i pustkowia.

Toteż, gdy wyraża się zastrzeżenia odnośnie jakości pracy komisji, warto mówić wyłącznie o konkretnych przypadkach błędnych lub koniunkturalnych decyzji. Przed atakiem na CKK jako taką należy natomiast zapytać, a co w zamian? (M. K.)

Niewidzialna wszechobecność

Do promieniowania jonizującego pochodzącego z dwóch źródeł naturalnych — z kosmosu i z Ziemi — organizmy nasze zdążyły się w toku ewolucji przyzwyczaić. Dodatkowym źródłem tego promieniowania są budynki, a dokładniej materiały, z których zostały wykonane. Migracja do miast wywołała znaczny wzrost czasu, w jakim każdy z nas przebywa w murach. Te zaś wyprzemianowują duże ilości cząstek promieniotwórczych o różnym, a zawsze niedokładnie zbadanym wpływie na organizmy ludzkie. Równocześnie zmniejsza się ilość naturalnego promieniowania na skutek działania ścian budynków jako ekranów. Obracając skutków długotrwałego napromieniowania małymi dawkami należy do najtrudniejszych zadań ochrony radiologicznej.

Ocenia się, że wynikiem tego napromieniowania w początku nowego wieku będzie trzykrotny w porównaniu z latami 1971—80 wzrost zachorowań na raka płuc (promieniowanie alfa) i dwukrotny na białaczkę (promieniowanie gamma). Nie są to dokładne dane, gdyż nie prowadzono dotychczas dokładnych badań. Wiadomo jednak np., że materiały budowlane zawierające żużle i popioły lotne mają znacznie zwiększoną zawartość pierwiastków promieniotwórczych. Dotyczy to także niektórych kruszywy i zrobionych z nich betonów. Konieczne jest więc w skali całego kraju badanie surowców i gotowych konstrukcji oraz stosowanie atestów i selekcji materiałów budowlanych. Instytut Techniki Budowlanej oraz Centralne Laboratorium Ochrony Radiologicznej opracowały ramowe wytyczne dotyczące przeprowadzania takich atestów. Póki co, nie ma jeszcze możliwości stosowania ich w skali całego kraju.

Wyniki dotychczasowych badań dowodzą, że najszybsze narażenie na naturalne promieniowanie jonizujące z materiałów budowlanych rośnie — zwłaszcza biorąc pod uwagę preferowane kierunki rozwoju budownictwa mieszkaniowego.

Ogólne wnioski, jakie na podstawie istniejących wyników badań można sformułować, są następujące. Ekspozycja na promieniowanie wewnątrz budynku jest średnio o kilkadziesiąt procent wyższa niż na zewnątrz. Poziom promieniowania w budynku zależy w szerokim zakresie od rodzaju materiału, wentylacji i konstrukcji ścian oraz ich pokrycia (malowanie, tynki, tapeta). Zbiegają się do siebie dwie niekorzystne dla zdrowia tendencje: z jednej strony coraz szersze stosowanie materiałów o podwyższonej radioaktywności, z drugiej, na skutek kryzysu energetycznego, dokładniejsza izolacja mieszkań.

Fachowcy twierdzą, że sytuacja jest na tyle poważna, iż należy jak najszybciej opracować limity koncentracji naturalnych izotopów promieniotwórczych w materiałach budowlanych. Wspomniani atest tych materiałów powinien być warunkiem dopuszczenia ich do użytku. Może on dotyczyć określonych partii materiałów lub sposobów ich produkcji w danym czasie.

Niektóre, najbardziej szkodliwe rodzaje popiołów z elektrowni czy fosfoglinów już zostały wycofane z produkcji betonów. Konieczne są jednak dokładne badania w skali całego kraju.

Poznać wroga, to jeszcze nie znaczy zwyciężyć go, ale w tym przypadku bez informacji o nieprzyjacieli walka w ogóle nie jest możliwa. Dobrze więc, że w środowisku fachowców świadomość, jak wielu rzeczy o promieniowaniu jonizującym wciąż jeszcze nie wiemy, jest powszechna. (T. J.)



Jednym z cennych eksponatów w zbiorach rękopisów Saskiej Biblioteki Narodowej w Dreźnie jest tzw. „Codex Dresdensis” — 74 tablice z piśmem Majów na papierze z drewna figowego. Na zdjęciu — kierownik działu rękopisów przegląda faksymile; z prawej — jedna ze stron „Kodeksu Dreźnieńskiego”. CAF — ADN

Czechosłowacki „Nobel” robi karierę

Kiedy w roku 1955 znakomity czechosłowacki fizykochemik Jaroslav Heyrovsky otrzymał Nagrodę Nobla za nową instrumentalną metodę jakościowej ilościowej analizy chemicznej, nazwanej polarografią, mało kto przypuszczał, iż zrobi ona zawrotną karierę w wielu dziedzinach. Dziś jest ona powszechnie stosowana w przemyśle chemicznym, metalurgicznym, farmaceutycznym, spożywczym, w geologii, biologii, medycynie, a w wyniku licznych udoskonalień jej dokładność jest obecnie aż 1000 razy większa niż w roku 1922, kiedy to Heyrovsky zaprezentował światu polarografię.

Czechosłowacki uczonec, urodzony w roku 1890, oprócz nowej metody i wielu innych odkryć pozostawił po sobie także instytut, który obchodzi właśnie 30 lat swej działalności. Jego pracownicy kroczą drogą, na którą weszli pod kierunkiem Heyrovskiego, a wyniki Instytutu Chemii Fizycznej i Elektrochemii w Pradze znane są na całym świecie.

W czasie niedawnego spotkania w czechosłowackiej stolicy kiedy to kilkuset uczonych debatowało nad nowymi kierunkami w polarografii, podkreślono powszechnie zarówno teoretyczne, jak i praktyczne sukcesy praskiego instytutu. Praktyczne, bowiem we współpracy z nim powstają najnowsze typy polarografów, stanowiącym tym samym ważną pozycję czechosłowackiego eksportu.

Ich jakość oceniona została z jednej strony nagrodą ministra do spraw rozwoju i postępu technicznego, a z drugiej — rozlicznymi zamówieniami płynącymi do Pragi ze wszystkich stron świata. Warto wspomnieć, iż polarografy produkowane są tylko w pięciu krajach, mianowicie: w USA, Szwajcarii, Francji, we Włoszech oczywiście i w naszych południowych sąsiadach.

Jeśli chodzi o teoretyczne osiągnięcia praskiego instytutu, specjaliści zgodnie wymieniają te, które dotyczą farmacji, a w szczególności psychofarmacji, a więc: preparatów przydatnych w leczeniu chorób psychicznych. P. D.

DZIWIY TEGO ŚWIATA

Kilka miesięcy temu na jedną z ulic Los Angeles wyszedł 20-letni John Campbell, a tuż za nim wytoczył się robot, wysoki na 1,90 m i poruszający się na kołkach. Kierowany przez Campbella przy pomocy ukrytej w kieszeni małej klawiatury, poruszał się z prędkością 3 km/h i dokładnie co pięć sekund wywijał na przemian to lewą, to prawą kończyną górną, czyli twardymi półmetrowymi żelaznymi pretami zaopatrzonymi na kołkach w mosiężne gałki — wydające przy tym przeraźliwe piski i buczenia. Oczywiście, powstało zbiegowisko — i jak się należało spodziewać — skończyło się aresztowaniem robota i jego właściciela (jak się później okazało, także konstruktora w jednej osobie) za zakłócenie porządku publicznego. Miejscewa gazeta skwitowała to wydarzenie stwierdzeniem, że oto po raz pierwszy w historii pojawił się elektroniczny goryl (Campbell tłumaczył się na posterunku, że wziął go ze sobą dla osobistej ochrony) i że kto wie, czy w przyszłości goryle ważnych osobistości nie będą właśnie takimi zakutymi w stal zabijakami na tranzystorach.

Skonstruowany przez Campbella robot, chociaż dość oryginalny — a przynajmniej nietypowy — nie stanowi novum. Amatorskie konstruowanie robotów przez hobbistów jest dziś w USA zjawiskiem niemal normalnym. Kilkunastoletni uczniowie są w stanie wyprodukować z różnych odpadów i wybrakowanych części wcale udane konstrukcje. 16-letni Alan Blackley z Nevady skonstruował np. robota o nazwie R2-D3, czyli — sądząc

po nazwie — następną wersję popularnego robota R2-D2 z filmu „Wojny gwiazd”. R2-D3 porusza się na żelaznych łapach i reaguje na wydawane rozkazy głosem; do przodu, do tyłu, w prawo, w lewo. Ma również sterowane zewnętrznie urządzenie chwytne, które może przenosić ciężar do 30 kg. Oczywiście wydaje przy tym gamę najprzeróżniejszych dźwięków, a światelka na jego korpusie migają wszystkimi możliwymi kolorami.

Inny młody konstruktor, Cat Timothy z Kalifornii (18 lat), skonstruował z pomocą ojca robota będącego w stanie wykonywać proste czynności domowe: odkurzać, pastować i pucać buty, chłodzić, ogrzewać i nawilżać powietrze w mieszkaniu, wreszcie grać muzykę poważną lub rozrywkową, zależnie od nastroju domowników (dyspozycje wydaje mu się głosem). Pierwsza publiczna demonstracja robota wzbudziła odczucia mieszane (np. robot, zamiast czyścić buty, po prostu mazał pastą po nogawkach spodni), ale ulepszona wersja robota nie miała już tych wad. Jeśli wierzyć Timothy'emu, jego robot jest w tej chwili wykony-

wany z powodzeniem do różnych prac domowych. Amatorskie konstruowanie robotów jest idealnym „przedzłaskolem technicznym” dla kandydatów na inżynierów i nie dziwnego, że w USA robi się dużo, by ruch ten podtrzymać i rozwijać. Powstały już kluby miłośników robotyki, wydajace własne magazyny i organizujące konkursy na najlepsze projekty miesiąca i roku. Specjalne programy telewizyjne po-

bularyzują temat, demonstrując metody projektowania i robienia robotów i oczywiście same roboty w akcji. Wiele poważnych firm wydawniczych wydaje podręczniki i poradniki dla dorosłych konstruktorów robotów.

Najważniejszy oczywiście jest sprzęt, z którego można wykonywać amatorskie roboty. W przeważającej części do produkcji robotów wykorzystuje się stare elementy innych urządzeń, na wpół zużyte, niepotrzebne. Wiele z nich można znaleźć po prostu na śmietniku czy złomowisku, wymontować ze starych maszyn do prania, silników, urządzeń domowych itp. Dzięki temu koszt budowy ro-

бота jest stosunkowo niewielki i rzadko przekracza 400—500 dolarów. Co więcej: coraz częściej na złomowiskach pojawiają się właśnie... roboty, tyle że przemysłowe, które popsuli się, stały się przestarzałe lub nieużyteczne z powodu zmian w technologii produkcji czy wręcz po prostu zużyły się. Jeśli żadna inna firma nie chce ich kupić, to nie pozostaje nic innego, jak wyrzucić je na złomowisko, gdzie amatorzy robotyki

wymontują z nich wszystko, co może im się przydać. Jeden z publicystów nowojorskich skomentował to nie bez dumy: „Nasz śmietnik odzwierciedla stan naszej technologii”.

Cóż, u nas jeszcze nie wyrzuca się na śmietnik robotów, co także w jakimś sposób odzwierciedla stan naszej technologii, ale za to wyrzuca się inne, czasami nawet nowe wyroby (buty, wanny, etc.), których z pewnych względów nie można dać ani sprzedać osobom prywatnym, który to fakt odzwierciedla z kolei stan naszych przepisów i organizacji. Ale to już zupełnie inna sprawa. F. M.

GORYL NA UKŁADACH SCALONYCH

Amatorzy piosenki radzieckiej - na start

Już po raz dwudziesty organizowany jest Ogólnopolski Konkurs Piosenki Radzieckiej 1980/81, którego zadaniem jest popularyzacja piosenki i piosenek radzieckiej...

ZASADY SPRZEDAŻY PRZEDŚWIĄTECZNEJ MIĘSA I WĘDLIN

W sobotę w Wydziale Handlu Usług Urzędu Miasta poinformowano nas o decyzjach związanych z przedświąteczną sprzedażą mięsa i wędlin.

Przebiegać ona będzie wyłącznie w detalicznej sieci handlowej. Nie będą więc brane pod uwagę wszelkie próby o zapotrzebowaniu w sklepach przy ul. Św. Józefa...

Zaleca się sprzedaż zarówno mięsa, jak i wędlin z jednej kolejki. Ponadto, aby ją usprawnić, WSS część pracowników z administracji przesunęli do sklepów...

miny sprzedaży tych produktów. Od 16 bm. w sklepach sprzedawane będą wędliny surowe, a od 18 bm. - gotowane.

Utrzymano też w mocy decyzję, by osoby uprawnione do kupowania bez stania w kolejce, mogły korzystać z tego przywileju tylko w godzinach przedpołudniowych.

Do najnowszymi zadań plenium zaliczyło obecnie zimną uczestnictwo w akcji dokarmiania ptactwa, a na wiosnę w sadzeniu drzew i krzewów w parkach...

dowolenia wszystkich. Propozycja wprowadzenia kartek na sprzedaż przedświąteczną wędlin i mięsa - zdaniem władz handlowych - jest już nieco spóźniona...

Ptasie stołówki już aktualne

W szeregach LOP najwięcej młodzieży

Liga Ochrony Przyrody w naszym województwie cieszy się poparciem młodzieży. Wśród 50 tysięcy członków ponad 45 tys. stanowią uczniowie i uczniowie nauczyciele...

Na ostatnim plenarium posiedzenia LOP najlepiej pracujące szkolne koła otrzymały dyplomy i nagrody, a nauczyciele - opiekunowie - wyróżnienia.

Dziś sesja RN m. Łodzi

Dziś o godz. 9 w sali obrad przy ul. Piotrkowskiej 104 rozpocznie się V zwyczajna sesja Rady Narodowej miasta Łodzi.

W kilku zdaniach

- * „Stosunki polsko-amerykańskie i rola Polonii amerykańskiej” - referat prof. dr hab. Longina Pastusiaka...
- * „Rememoraj” - monolog o Zamenhofie wygłoszony dziś o godz. 18 w Klubie Esperantystów...
- * „Kolejki i pastorałki” w wykonaniu artystów scen łądzkich...
- * „Stanisław Moniuszko i opera polska” - koncert w wykonaniu wykladowców i studentów PWSM...
- * „Wykład prof. dr hab. Władysława Bortnowskiego o przebiegu Powstania Listopadowego...”

MIMO MROZU

Sprawne usuwanie awarii ciepłowniczych

Jak już informowaliśmy, w czwartek po południu na skutek awarii przelacza do Przedszkola nr 102 przy ul. Kołowej 31 trzeba było wyłączyć z sieci cieplnej 31 budynków w rejonie ul. Kołowej...

Tego samego dnia wieczorem uporano się z inną jeszcze awarią sieci cieplnej, na skutek której zostało pozbawionych centralnego ogrzewania 7 bloków na Kuraku.

Solidarność zawiadamia

Komitet Założycielski Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” MKZ Ziemi Łódzkiej informuje, że wcześniej zapowiedziane zebranie delegatów pracowników przedszkoli odbędzie się dnia 9. XII. br. (wtorek) o godzinie 17.30 w lokalu sekcji przy ul. Rokicińskiej 6...

Pracownicy PZU ofiarom trzęsienia ziemi we Włoszech

Nadal płyną datki i dary społeczeństwa naszego województwa na rzecz ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech.

Wybrano pierwsze władze uczelniane NZS

Pierwsze walne zgromadzenie Niezależnego Zrzeszenia Studentów Uniwersytetu Łódzkiego odbyło się w minioną sobotę w auli Instytutu Matematyki.

Z UKOSA

W „Jontku” bez zmian

Na początku lipca br. pisaliśmy krytycznie o reprezentacyjnym barze-bistro „Jontek” przy ul. Moniuszki...

KOMUNIKAT MO

18 maja w Łodzi na wysypisku śmieci między ul. Włókniarzy oraz ul. Towarową i Wrzesińską (orz. działkach pracowniczych ZPB im. J. Marchlewskiego) znaleziono czeskosłowackie zwłoki mężczyzny...

NA POLKACH KSIĘGARNI

- Tchórzewski A. - Prosiota, WŁub. 1980, str. 57, zł. 10
- Bordowski M. Z - Jam session. Czyt. 1980, str. 30, zł. 30
- Ponowska-Taborska H. - Kaszubszczyzna. PWN 1980, str. 108, zł. 30
- Pawłowski J., Zgorzelski S. - 50-letnie WSP 1980, str. 430, zł. 110
- Faustyn R. - Maszyni i urzędzenia w przemyśle szklarskim. WSP 1980, str. 183, zł. 15



WAŻNE TELEFONY

- Centrala Informacyjna PKO 331-82
- Informacja o usługach 398-10
- Informacja kolejowa 655-55, 284-69
- Informacja PKS 265-86
- Dworzec Centralny 747-20
- Dworzec Północny 93
- Informacja telefoniczna Komenda Wojewódzka MO 677-22, 292-22
- Centrala 253-11
- Pogotowie ciepłownicze 409-32
- Pogotowie drogowe „Polmozyh” 609-32
- Pogotowie energetyczne Rejon Łódź Północ 134-31, 609-32
- Rejon Łódź Południe 334-28
- Rejon Pabianice 37-16
- Rejon Zgierz 16-34-39
- Rejon oświetlenia ulic 881-15
- Pogotowie gazowe 393-85
- Pogotowie MO 97
- Pogotowie Ratunkowe 99
- Pomoc drogowa PZMot. 52-81-10, 706-27
- Straż Pożarna 88, 666-11
- 795-55, 257-77

TEATR

- WIELKI - godz. 19 - „Straszny dwór” (Teatr Wielki na rzecz NSZZ „Solidarność”)
- MAJA SCENA - godz. 19.30 - „Rozmowy uchoźców”
- TEATR 77 (Zachodnia 56) - godz. 19 - „Pasja III”

MUZEJA

- HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) - godz. 10-17
- POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Zeligowskiego 7) - godz. 10-13
- Pozostałe muzea nieczynne

IMPREZY

- KAWIARNIA „DZIEKANKA” - godz. 17.30-22 - dyskoteka
- ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdroju) LUNAPARK - nieczynny
- KAPIELISKO „FAJA” (ul. Unii 4) - nieczynny
- ZOO - codziennie od godz. 9 do 15.30 (kasa do 15)
- PAIMARIANA - codziennie od godz. 11 do 18 (procz niedziel i świąt)
- OGROD BOTANICZNY - nieczynny

KINA

- BALTYK - „Powrót Mechagodzili” j. pol. od lat 12, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- IWANOWO - „Kontrakt” pol. od lat 15, 10, 12.15, 17, 19.30
- „Bliźnięta” pol. od lat 12, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- POLONIA - „Ofiara” węg. od lat 18, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- PRZEDWIOSNIE - „Bitwa o Midway” USA od lat 15, 9.30, 12, 14.30, „Tango ptaka” pol. od lat 15, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- WĘKNIARZ - „Powrót Mechagodzili” j. pol. od lat 12, 10, 11.45, 13.45, 15.30, 17.30, 19.30
- WOLNOŚĆ - „Rocky II” USA od lat 15, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- WISŁA - „Robotnicy - 89” pol. od lat 12, 10, 12, 14, 16, 18, 20
- ZACHETA - „Rój” USA od lat 12, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- STUDIO - „Córka króla wspaniałego” czes. b.o. godz. 16.45
- „Król Cyganów” USA od lat 18, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- STYLÓWY - Pożegnanie z tytułem - „No i co, doktoru!” USA b.o., godz. 15.30, 19.30; Kino Filmów Polskich - „Polowanie na muchy” pol. od lat 18, 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30
- DKM - Huzajny - godz. 17, 19.30
- GDYNIA - „Kino non-stop” od 19 w KIK (ul. Jaracza 56)

- godz. 10 - „30 stopni” ang. od lat 12
- HALKA - „Tropem tygrysa” radz. b.o., godz. 15; „Próba orkiestry” wł. od lat 15, 17, 19
- MODA GWARDIA - „Hair” USA od lat 15, 10, 14.30, 17; Pożegnanie z tytułem - „Godziny grozy” ang. od lat 15, 10, 12.30, 19.30
- MUZA - „Słowik” radz. b.o., godz. 17; „Transamerican Express” USA od lat 15, 10, 19.30
- I MAJA - „Superekspress w niebezpiecznym” j. pol. od lat 15, 10, 12.15, 17.15; „Palac” pol. od lat 18, 10, 12.15
- POKÓJ - „Colargol zdobywa kosmosu” pol. b.o., godz. 16, „Cma” pol. od lat 18, 10, 17.30, 19.30
- ROMA - „Mistrz kierownicy ucieka” USA od lat 15, 10, 15, 17.15; „Plorun kullisty” czes. od lat 12, 10, 12.15; „Wierna żona” fr. od lat 18, 10, 19.30
- STOKI - „Znachor”, „Profesor Włczur” pol. od lat 12, 10, 15.30, 19
- SWIT - „Jak rozpałem II wojnę światową” cz. II pol. b.o., godz. 14.30; „Przybywa jeździec” USA od lat 15, 10, 17, 19.15
- TATRY - „Goraczka sobotniej nocy” USA od lat 15, 10, 12.30; „Kryżacy” pol. b.o., godz. 15; DKF - godz. 19.45 - seans zamkn.
- OKA - „Proces poszlakowy” j. pol. od lat 18, 10, 12.30, 15, 16; „Jamosik” pol. godz. 13.30; DKF - godz. 19.30
- POPULARNE - nieczynne
- ENERGETYK - „Ucieczka na Ateny” ang. od lat 15, 10, 15.30, 18.45
- PIONIER - „Król Maciuf” pol. b.o., godz. 15; „Goraczka sobotniej nocy” USA od lat 15, 10, 17, 19.15
- REKORD - „Tajemniczy uniór” węg. b.o., godz. 15; „Orkiestra Klubu Samotnych Serc” serz. Penpers” USA od lat 12, 10, 17, 19.15
- SOJUSZ - nieczynne
- POLESIE - „Złoto dla suchych” jug. b.o., godz. 17; „Revolwer „Python 357” fr. od lat 15, 10, 19.30

APTEKI

Al Mickiewicza 20, Piotrkowska 67, Dąbrowskiego 89, Niciarska 15, Olimpijska 7 a.

DYŻURY SZPITALI

- Chirurgia ogólna - Baluty - Szpital im. Pasteura (Włocławska 19); codziennie Szpital im. Barlickiego (Kocelińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7
- Szpital im. Siedziwskiej-Curie (Zgierz, Parczewska 33) dla przychodni rejonowych nr nr: 1 2 3 5 Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) Zgierz
- Ortopedia Aleksandrowa Parczewo Górna - Szpital im. Janusza (Millonowa 14) Polesie - Szpital im. Piłgowskiego (Włocławska 195) Śródmieście - Szpital im. Błękitnego (Knieżkiewicza 7/5) Włocławek - Szpital im. Sonenberga (Piłgowskiego 30)
- Chirurgia ogólna - Szpital im. Sonenberga (Piłgowskiego 30)
- Neurochirurgia - Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) im. Larwęnska - Szpital im. Piłgowskiego (Włocławska 195) Okulistyka - Szpital im. Barlickiego (Kocelińskiego 22)
- Chirurgia ogólna - Szpital im. Koraćka (Armii Czerwonej 15)
- Chirurgia szkieletowo-twarzowa - Szpital im. Barlickiego (Kocelińskiego 22)
- Toksykologia - Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)
- Wenerologia - Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) - cała doba prócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź ul. Sienkiewicza 137 tel. 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia (czynny cała doba we wszystkie dni tygodnia) - tel. 615-19.

Narty, łyżwy, sanki czekają na amatorów zimowych szaleństw

Mroźna i śnieżna pogoda jest utrapieniem dla drogowców i wszelkich służb miejskich, natomiast dla amatorów sportów zimowych, po prostu to wymarzone porę roku, na którą czekają z niecierpliwością...

ferli zimowych dzieci i młodzieży, kiedy jest największy popyt na łyżwy czy narty, nie dla wszystkich ich starych. W tym okresie średnio jedna na 5 osób może liczyć na to, że skompletuje sobie u nas zimowy ekwipunek.

go WPHW przy ul. 1 Maja 76. - W tym roku zakupiliśmy z myślą o bieżącym sezonie zimowym narty i buty narciarskie za sume blisko 200 tys. zł - wyjaśnia nam kierownik tejże wypożyczalni, Zbigniew Guca. - W tej chwili czeka na klientów 80 par nart metalowych, plastikowych i drewnianych, 160 par butów narciarskich, tak skórzanych, jak i plastikowych, 150 par butów z łyżwami do jazdy figurowej i hokeja i 20 par sanki.

2:0 DLA POLSKI W PRZERWANYM MECZU Z MALTA W LA VALETTA



W oczekiwaniu na werdykt FIFA

Gdy o godzinie 14.30 na stadionie „Gzira” w La Valetta rozpoczął się mecz Malta - Polska...

W sędziowie stał bezradnie w centrum boiska i sytuacja wydawała się bez wyjścia...

BRANKI STRZELILI: (Włodzisław Smolarek (w 57 min.) i Leszek Lipka (w 75 min.). Składy drużyn:

POLSKA: - Mowlik, Milewski, Skrobowski, Janas, Rudy, Dziuba, Lipka, Ciołek, Pałasz, Iwan, Smolarek.

MALTA: - Bonello - Emanuel Farrugia, Edwin Farrugia, Holland, Buttigieg, Fabri, Curmi (od 52 min. L. Farrugia), Fenech, Conzi (od 73 min. de Goirgio), J. Uereb, G. Uereb. Złote kartki - Smolarek i Dziuba oraz Genech i E. Farrugia.

Przeegrane Łodzianek w Gdańsku i Słupsku

Kolejnych niepowodzeń doznały w meczach o mistrzostwo ekstraklasy siatkarki ŁKS i Startu Łódźkie zespoły...

W sobotę Start stawiany raczej w gronie faworytów uległ w Gdańsku Spójni 0:3 (9:15, 11:15, 10:15).

Beniaminek I ligi, ŁKS, który tak znakomicie zaprezentował się przed telewizyjnymi kamerami przed tygodniem...

W niedzielnym meczu w Gdańsku ŁKS nie sprostał tamtejszej Spójni przegrywając po trójwymiarowym niespełna godzinie pojedynku 0:3 (9:15, 12:15, 14:16).

Table with 2 columns: Team, Score. 1. Czarni 9:2 31-13, 2. Piomien 8:2 25-12, 3. Kolejarz 8:4 21-17, 4. Wisła 6:5 24-20, 5. Stal 6:5 21-19, 6. Spójnia 5:6 18-19, 7. Start 4:6 21-27, 8. ŁKS 3:0 15-25, 9. Radomka 4:7 16-25, 10. Siarka 1:10 10-32.

W Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Bokserskiego...

Jedną z najistotniejszych decyzji jakie podjęto podczas obrad, która bez wątpienia ucieszy łódzkiego sympatyków tej dyscypliny sportu...

Według wstępnych ustaleń nowy sezon w rozgrywkach pięciobojskiej ekstraklasy rozpocznie się już w lutym.

Jednocześnie Walne Zgromadzenie przyznało wieloletniemu działaczowi i prezysowi PZB - Romanowi Lisowskiemu tytuł honorowego prezesa Polskiego Związku Bokserskiego.

Polskie szachistki zdobyły olimpijski „brąz”

Znaczny sukces odniosły reprezentantki Polski w zakończonej w La Valetta na Malcie Szachowej Olimpiadzie...

Dalsze miejsce w czołówce zajęli 4. Rumunia 24 pkt., 5. RFN 24 pkt., 6. CHRL 23,5 pkt., 7. Jugosławia 23,5 pkt., 8. Bułgaria 23 pkt., 9. Brazylia 23 pkt.

Bez zdobytych punktów w Krakowie i Andrychowiu. W meczach tych nie mogli wystąpić Zygmunt Dudziak...

W meczach tych nie mogli wystąpić Zygmunt Dudziak, którego nieobecność zapewne wpłynęła na wyniki...

Table with 2 columns: Team, Score. 1. Legia 10:1 32-13, 2. AZS Olsztyn 9:1 27-10, 3. Hutnik 7:4 32-15, 4. Gwardia 6:5 23-16, 5. Beskid 6:6 23-24, 6. Resovia 5:6 22-23, 7. Avis 4:7 18-23, 8. Resursa 3:8 16-29, 9. AZS W-wa 2:8 13-26, 10. Piomien 2:9 10-31.

Z PIŁKARSKICH BOISK

PIŁKARZE GRECJI PRZEGRALI W Atenach w eliminacyjnym meczu mistrzostw świata (grupa B) z Włochami 0:2 (0:1) Branki zdobyli - Antonogianni (10 min.) i Scirea (81 min.).

ALBANIA - AUSTRIA 0:1. Eliminacyjny mecz piłkarskich mistrzostw świata grupy I między Albanią i Austrią zakończył się w Tiranie zwycięstwem gości 0:1 (0:1) Brankę w 38 min. zdobył Kurt Weizel.

W najbliższą środę, we własnej siali siatkarki Resursy spotka się z mistrzem Polski wrocławską Gwardią. Początek tego interesującego meczu o godz. 17 Wielka szkoda, bowiem o tej samej porze rozpocznie się rewanżowy mecz piłkarzy Widzewa z angielskim zespołem Ipswich Town...

W skrócie. W pierwszym meczu w turnieju piłki ręcznej mężczyzn w Tibliski o nagrodę gazety „Zoria Wostoka” Polska wygrała z Jugosławią 35:25 (17:12). Najwięcej bramek zdobył: dla Polski - Kosma 9, dla Jugosławii - Vueta 6.

W szwajcarskiej miejscowości Saffelwil rozegrano w sobotę pierwszy z dwóch międzynarodowych wyścigów w kolarstwie przełajem na dystans 17,6 km. Zwyciężył jeden z faworytów Szwajcarii A. Zweifel. Czołowe dziesięć miejsc zajęli kolarze szwajcarscy. Najlepszym z zawodników zagranicznych był nasz reprezentant Grzegorz Jaroszewski (Zyrardowianka) zajmując 11 miejsce.

W Strzelcach Krajeńskich (województwo łódzkie) rozegrano ogólnopolski kolarski wyścig przełajowy. Na trudnej, zaśmieconej trasie najlepszym okazał się T. Steinek z Polonii Piła, który wyprzedził T. Bartosiewicza z Piasta Słupsk i J. Antkowiaka z Nociel Rozewa.

Dwie wygrane Resovii

W sobotę i niedzielę rozpoczęła się rewanżowa runda spotkań w koszykarskiej ekstraklasie. Zespół ŁKS rozpoczął rywalizację o mistrzowskie punkty dwoma wyjazdowymi meczami w Rzeszowie z Resovią...

W rozgrywkach mężczyzn szachistki Węgier i ZSRR zakończyły Olimpiadę z jednakowym dorobkiem 39 punktów, jednak według systemu Buchholza suma zwycięstw szachistów radzieckich była wartościowo lepsza i oni zdobyli złote medale Olimpiady...

Pierwsza potowa sobotniego meczu zakończyła się zwycięstwem łódzkiego zespołu. Przez pół godziny gospodarze nie mogli poradzić sobie z doskonale usposobionymi koszykarzami ŁKS. Dopiero wprowadzenie w Resovii młodego Michalczuka spowodowało, że zespół zaczął grać szybciej...

W niedzielę natomiast przyniósł ponowne zwycięstwo gospodarzom, lecz dzięki bardzo dobrej końcówce. Na początku gospodarze mieli 20 punktową przewagę, następnie łodzianie zniwelowali ją do trzech koszy, lecz w efekcie na to ich tylko było stać...

WYNIKI: Gwardia Wrocław - Avia 3:0, Piomien - Resovia 1:3, Beskid - Legia 3:2, Hutnik - Resursa 3:0, AZS Olsztyn - AZS W-wa 3:1, Gwardia Wrocław - Resovia Rzeszów 3:0, Piomien - Avia 3:2, Beskid - Resursa 3:1, Hutnik - Legia 1:3.

Table with 2 columns: Team, Score. 1. Śląsk 11 3 25, 2. Wisła 11 3 25, 3. Zagłębie 9 5 23, 4. Górnik 8 6 22, 3. Resovia 8 6 22, 6. Gwardia 7 7 21, 7. Wybrzeże 6 8 20, 8. Legia 4 10 18, 9. Start 4 10 18, 10. ŁKS 2 12 16.

Widzew pozostaje w I lidze

W Warszawie odbyło się Walne Zgromadzenie Delegatów Polskiego Związku Bokserskiego. Jedną z najistotniejszych decyzji jakie podjęto podczas obrad...

W rewanżowym meczu piłkarskim Boliwia zremisowała w Santa Cruz z Finlandią 2:2. Pierwszy mecz tych drużyn wygrali Boliwijczycy 3:0.

W meczu drugiej rundy eliminacji piłkarskich mistrzostw świata (strefa afrykańska) Nigeria zremisowała w Legos z Tanzanią 1:1 (1:0).

W eliminacyjnym meczu piłkarskich mistrzostw świata (strefa Ameryki Centralnej) Gwatemala przegrała z Hondurasem 0:1.

Niespodziankę sprawili piłkarze Middlesbrough wygrywając w sobotę z liderem Aston Villa 2:1 (0:0). Wszystkie bramki padły w ostatnich 8 min. meczu.

Potknięcie Aston Villi wykorzystał Liverpool, który po zwycięstwie nad Tottenhamem na własnym boisku 2:1 (1:1) wysunął się na pierwszą pozycję. Trzecie miejsce zajmie Ipswich, który rozegrał jednak 3 spotkania mniej niż liderzy i ma do nich stratę 2 pkt. Ipswich zremisował w wyjazdowym meczu z Manchesterem City 1:1 (1:0). Prowadzenie dla zespołu rywali Widzewa zdobył w 13 min. Holender Muhren. Gospodarze jednak nie zrezygnowali i w 63 min. doprowadzili do remisu po strzale Gowa.

Obituary notices for various individuals including Krystynie Miller, Lucjanowi Żydowiczowi, Edward Glapiński, Jerzemu Bauerowi, Marjan Oleńczak, Jerzemu Goszowi, Waclawowi Goszowi, Halinie Grymin, Bogdana Karasińskiego, and others.

DP - Dziennik Popularny - Dziennik Robotniczy Spółdzielni Wydawniczej Prasa Książka Ruch. Information about the newspaper's history, subscription rates, and contact details.